PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 76 (90) ROK II. WARSZAWA — SOBOTA, 19 MARCA 1949 R. WYDANIE F. CENA 5 ZŁ

Obrady nad wzrostem produkcji Państwowych Gospodarstw Rolnych

(a) W dniach 16 i 17 marca br. obrady ogólnokrajowej narady produkcyjnej Państwowych Gospodarstw Rolnych toczyły się w poszczególnych komisjach. Dyrektorzy okręgowi PGR, pracownicy administracyjni oraz przodownicy pracy przedyskutowali wspólnie w poszczególnych komisjach zagadnienia: podniesienia produkcji zwierzęcej, usprawnień organizacyjnych, opłacalności oraz oszczędnej gospodarki.

W przyjętych zobowiązaniach uczestnicy postanowili podnieść produkcję zwierzęcą przez zwiększenie ilości macior w chlewniach do 30 tysięcy sztuk. Zobowiązali się do zwiększenia przeciętnej mleczności krów w stosunku rocznym do 2500 litrów mleka, zwiększenie stada ogierów zarodowych o 150 sztuk. W związku ze zwiększeniem stanu pogłowia zwierzęcego zostanie zorganizowana odpowiednia baza paszowa.

Na odcinku produkcji roślinnej zebrani postanowili dążyć poprzez intensyfikację upraw do uzyskania przeciętnych plonów: pszenicy ozimej 15 kwintali z ha, żyta 13,5 kwintali, jęczmienia i owsa 14,6 kwintali, rzepaku ozimego 11 kwintali, buraków cukrowych 195 kwintali, ziemniaków 135 kwintali.

W dziedzinie mechanizacji przyjęto hasło: „Każdy traktor — 300 ha orki średniej przy jednoczesnym obniżeniu kosztów eksploatacji o 10 proc.". Pracownicy PGR dążyć będą do obniżenia wydatków administracyjnych.

Dużo uwagi poświęcono w uchwałach zagadnieniu koordynacji pracy poszczególnych majątków i zakładów. Wskazano na konieczność ujednolicenia i ujednostajnienia systemu planowania, co pozwoli na opracowanie wytycznych zakresu pracy dla każdego zakładu i majątku. Postanowiono wciągnąć do prac nad ustaleniem i realizacją planów wszystkich pracowników i robotników rolnych.

Zamykając obrady tow. wiceminister Tkaczow podkreślił, że postawione majątkom państwowym zadania wymagają zdwojenia wysiłków oraz stosowania metod planowego działania. Na planowaniu bowiem opiera się gospodarka majątków państwowych, kroczących ku gospodarce socjalistycznej. Dużą rolę w dziedzinie wykonania planów produkcyjnych ma do odegrania rozwijający się w majątkach państwowych ruch współzawodnictwa. Daje on pewność, że przyjęte przez uczestników Narady Produkcyjnej zobowiązania, zostaną wykonane w 100 proc.

Zebrani wysłali do Prezydenta Bieruta oraz ministra rolnictwa i reform rolnych Dąb-Kocioła depesze, w których wymieniają powzięte zobowiązania i podkreślają wolę pracy dla dobra Polski Ludowej.

Komunikat Biura Repatriacyjnego Ambasady RP w Paryżu

(a). PARYŻ (PAP). Biuro Repatriacyjne ambasady RP w Paryżu, opublikowało komunikat, w którym donosi, że Polacy, pragnący powrócić do kraju, winni w bieżącym roku starać się indywidualnie o wizy francuskie. Zarządzenie to pozostaje w bezpośrednim związku z odmową rządu francuskiego odnowienia z Polską układu o repatriacji.

Rząd polski dostarczy specjalnych pociągów, aby umożliwić repatriantom bezpłatny powrót do Kraju. W czasie podróży będą mieli oni zapewnione bezpłatne wyżywienie i opiekę lekarską.

Do pierwszego transportu, wyjeżdżającego w końcu kwietnia, wyznaczeni zostali Polacy z północnej Francji i okolic Paryża.

W NAJBLIZSZYCH DNIACH ROZPOCZYNAMY DRUK REWELACYJNYCH MATERIAŁÓW O DZIAŁALNOSCI WYWIADU AMERYKAŃSKIEGO p. t.

Prawda o dyplomatach amerykańskich

WEDŁUG KSIĄZKI ANNABELLI BUCAR,

B. URZĘDNICZKI AMBASADY USA W MOSKWIE

KSIĄZKA TA UKAZAŁA SIĘ NIEDAWNO I WYWOŁAŁA SZEROKIE ECHO W SWIATOWEJ OPINII PUBLICZNEJ.

Strajk robotników włoskich przeciwko paktowi atlantyckiemu

Głosy protestu i burzliwe demonstracje ludowe na całym świecie

Masy pracujące krajów, wciąganych przez imperialistów amerykańskich do agresywnego paktu atlantyckiego, protestują energicznie przeciwko samowolnej polityce swoich rządów. Podczas debat parlamentarnych i na licznych wiecach przedstawiciele ludu wskazują na agresywne cele tego paktu i solidaryzują się z pokojową polityką Związku Radzieckiego.

(a) RZYM. (PAP). W Włoskiej Izbie Posłów trwa debata nad sprawą przystąpienia Włoch do paktu atlantyckiego. Na ostatnim posiedzeniu b. sekretarz partii socjalistycznej Basso wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że pakt atlantycki jest paktem jawnie agresywnym. Mówca uprzedził rząd, że socjaliści włoscy wespół z komunistami zmobilizują naród włoski do walki w obronie pokoju. „Jeżeli uważacie — powiedział zwracając się do rządu, — że słowo „pokój" ma znaczenie wywrotowe, z dumą przyjmiemy tytuł wywrotowców".

Maria Magdalena Rossi, przewodnicząca Związku Kobiet Włoskich zdemaskowała w swym przemówieniu agresywne cele paktu atlantyckiego. W imieniu 80 milionów kobiet całego świata, zorganizowanych w federacjach demokratycznych, Rossi oświadczyła, że ten, kto stawia na wojnę nie powinien zapominać o tym, iż wielomilionowe masy kobiet kategorycznie odmawiają poparcia polityce wojennej.

Riccardo Lombardi, naczelny redaktor dziennika „Avanti" — oświadczył, że naród włoski nigdy nie będzie walczył w interesach obcych imperialistów. Uprzedził on, iż opozycja zażąda imiennego głosowania nad decyzją o przyłączeniu Włoch do agresywnego paktu atlantyckiego. „Chrześcijańscy demokraci i ich socjaldemokratyczni wspólnicy winni zrozumieć, że dopuszczają się zdrady wobec narodu włoskiego. Odpowiedzialność jaką każdy z nich bierze dziś na siebie nigdy nie będzie zapomniana przez naród, który przypomni o niej w odpowiedniej chwili.

Następnie przemawiał sekretarz generalny Włoskiej Konfederacji Pracy, di Vittorio, który stwierdził, że klasa robotnicza nigdy nie zgodzi się na zawieranie paktów, wymierzonych przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowych. Di Vittorio zwrócił się do rządu, oświadczając: „Nie uda wam się przekonać narodu włoskiego, że ZSRR zagraża jego niezależności i bezpieczeństwu. Masy pracujące we Włoszech żądają odrzucenia przestępczego paktu atlantyckiego. Żądają one, by Włochom zapewnić pokój i współpracę z wszystkimi miłującymi pokój narodami"

(Dokończenie na str. 2)

Młodzież szkoli się przy warsztatach

Fragment sali warsztatowej w Państwowych Zakładach Metalowych w „Ursusie". Na pierwszym planie junaczka „SP" — Zofia Roguska

Komuniści szwedzcy będą bronić narodowej niezależności kraju

(a). SZTOKHOLM (PAP). W toku debaty nad budżetem wojskowym przedstawiciele Komunistycznej Partii Szwecji, poseł Gunnar Ohman w pierwszej izbie i poseł Hilding Hagberg w drugiej izbie parlamentu szwedzkiego, złożyli jednobrzmiące deklaracje, stwierdzające, że szwedzka partia komunistyczna podtrzymuje swoje poprzednie oświadczenie, iż gotowa jest bronić narodowej niezależności kraju i wolności narodu szwedzkiego.

Deklaracja stwierdza, że jeśli zbrodnicze siły reakcyjne i kapitalistyczne, które przygotowują agresję przeciwko ZSRR wbrew woli pokojowo nastrojonego narodu szwedzkiego, wciągną Szwecję do nowej wojny, to jasnym obowiązkiem każdego komunisty, każdego szczerego patrioty szwedzkiego będzie uczynić wszystko, by zwalczać imperialistycznych zbrodniarzy wojennych i wyzwolić kraj od napastników, jak to uczyniły narody duński i norweski z pomocą Zw. Radzieckiego w ostatniej wojnie.

Obowiązkiem ich będzie położyć kres wojnie i przywrócić narodowa niezależność kraju.

Dochód narodowy rośnie w Polsce szybciej niż w krajach kapitalistycznych

Obrady Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego

(a) Dobiegają już końca prace Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego nad projektem ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1949. W dniu 21 bm. wygłoszony będzie referat generalny.

Na posiedzeniu w dn. 16 bm. przewodniczący Komisji, pos. ob. Cieślak (SL) złożył sprawozdanie z końcowych rozdziałów projektu ustawy o planie, dotyczących dochodu narodowego, inwestycji i planu finansowego. Obecni byli m. in. wiceprezes CUP tow. dr Jędrychowski i wiceminister skarbu tow. Drożniak.

Poseł Cieślak oświadczył na wstępie, że przyrost dochodu narodowego, planowany u nas, jest bez porównania wyższy niż w przodujących krajach kapitalistycznych w okresie ich silnego uprzemysłowienia. Przeprowadzone wielkie reformy gospodarcze i społeczne umożliwiły bowiem Polsce takie wykorzystanie i taki wzrost sił wytwórczych, jakie są nie do osiągnięcia w ustroju kapitalistycznym.

Czynnikiem stałego wzrostu dobrobytu i kultury w systemie gospodarki planowej jest obok pełnego wykorzystania sił wytwórczych, ciągłe wzmaganie tych sił przez odpowiednią politykę inwestycyjną.

W roku 1949 odsetek dochodu narodowego, przeznaczony na inwestycje i przyrost rezerw przekroczy 26 proc. W państwach kapitalistycznych zdolność inwestowania jest znacznie słabsza, a to wskutek nadmiernej, niczym nieusprawiedliwionej nadkonsumcji bardzo poważnej części dochodu narodowego przez garstkę wyzyskiwaczy kapitalistycznych.

W naszych warunkach walka o właściwy podział dochodu narodowego i ograniczenie elementów kapitalistycznych jest walką o ostateczne zlikwidowanie wielowiekowego zacofania gospodarczego i kulturalnego Polski, które dokonać się może jedynie na drodze wzrastających inwestycji.

Z ogólnej kwoty nakładów inwestycyjnych ze środków limitowanych w roku bieżącym — na przemysł, górnictwo i rzemiosło przypada 40,3 proc., na rolnictwo, leśnictwo i rybołówstwo — 12,6 proc., na łączność i komunikację — 21,8 proc., na obrót towarowy — 4,7 proc., na usługi socjalne — 8 proc., na budownictwo mieszkaniowe — 8,4 proc., na urządzenia administracji publicznej — 2,4 proc oraz na urządzenia użyteczności publicznej — 1.8 proc.

(Dokończenie na str. 2)

Nieprzerwanie napływają zgłoszenia na Kongres Obrońców Pokoju

Prowokacje podżegaczy wojennych zbudziły potężne siły pokojowe całego świata

Lawina zgłoszeń i uchwał popierających Światowy Kongres Pokoju zaczyna ujawniać niezmierzone siły pokoju tkwiące dotychczas w stanie niejako uśpionym w narodach całego świata. Prowokacyjna polityka podżegaczy wojennych zbudziła te siły, mobilizując przeciw sobie potęgę, której podżegacze wojenni w swym zaślepieniu nie dostrzegali. Zgłoszenia zwolenników pokoju napływają od uczonych, artystów, pisarzy, milionów kobiet, masowych organizacji zawodowych, młodzieży, a nawet ...policjantów.

Senat Uniwersytetu Poznańskiego w uchwale swej stwierdza, że Światowy Kongres Pokoju będzie manifestacją siły, która sparaliżuje każdą próbę rozdmuchania na nowo straszliwej pożogi wojennej.

Profesorowie Politechniki Gdańskiej uchwalili rezolucję, która stwierdza, że ludzie nauki winni wraz z całą postępową ludzkością zamanifestować wolę pokoju, napiętnować wszystkich, którzy dążą do wojny grożącej istnieniu cywilizacji.

W Krakowie wszyscy profesorowie wykładowcy i asystenci Wyższej Szkoły Nauk Społecznych podpisali jednogłośnie przyjętą uchwałę, w której popierają jak najgoręcej apel Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualnej.

Bolesław Woytowicz, znakomity kompozytor i pianista, prof. Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach, oświadczył:

„Próby rozpętania nowej wojny są zbrodnią. Obowiązkiem każdego kulturalnego człowieka jest napiętnować tę zbrodnię i w miarę swoich sił przeciwstawić się jej".

Ludwik Solski, znakomity artysta dramatyczny oświadcza m. in.: „Obowiązkiem każdego Polaka jest łączyć się z braćmi całego świata, aby uchylić od nas groźbę nowej, niszczycielskiej wojny. Wierzę, iż jedność klasy pracującej i wszystkich postępowych czynników na całym świecie pozwoli wygrać wielką bitwę o pokój i wolność ludzkości.

Poeta Leopold Staff stwierdził: „Kongres Paryski będzie miał potężną siłę i wierzę niezłomnie, że wywalczy to, czego żąda sprawiedliwość światowa. Zgłaszam swój akces do Kongresu Pokoju".

Sekretariat Generalny **FIAPP** (Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych) wystosował do Komitetu Organizacyjnego Światowego Kongresu Pokoju pismo, w którym stwierdza, m. in.: „W imieniu 10 milionów członków FIAPP mamy zaszczyt zakomunikować Wam przyjętą z entuzjazmem decyzję Sekretariatu Generalnego FIAPP o zgłoszeniu akcesu do Światowego Kongresu Pokoju.

Stowarzyszenie Architektów R. P. wystosowało do Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowego Kongresu w Obronie Pokoju pismo, w którym zgłasza akces do prac Kongresu i do całej akcji walki o pokój.

Francja

(a) PARYŻ (PAP). W Douarnenez (departament Finistere) odbyła się potężna manifestacja robotników w obronie pokoju, do której przyłączyli się również mieszkańcy miasta. Manifestanci przeszli pochodem przez ulice miasta. Deputowany komunistyczny, Signor, podkreślił w swym przemówieniu konieczność zjednoczenia się w obronie pokoju.

Związek Zawodowy Policjantów w ogłoszonej deklaracji podkreśla, że policjanci francuscy protestują przeciwko używaniu ich do rządowej akcji represyjnej i pragną, aby praca policji służyła interesom narodowym. „10 tysięcy policjantów, zrzeszonych w naszej organizacji — głosi deklaracja — pragnie przyczynić się swym skromnym udziałem do powodzenia akcji w obronie pokoju i zagrożonej wolności".

Udział w Kongresie Pokoju zapowiedziały dalsze francuskie związki zawodowe.

(Dokończenie na str. 2)

Bunt generała kuomintangowskiego

(a) LONDYN. (PAP). Agencja Reutera donosi, że generał kuomintangowski Yui Ying-kai zbuntował się przeciwko rządowi nankińskiemu i zawładnął portem Swatow (180 km na północny wschód od Hong - Kongu).

Generał Yui Ying-kai dowodził wojskami kuomintangowskimi na pograniczu prowincji Kwantung i Fukien i znajdował się pod bezpośrednimi rozkazami generała, Yu Han mou. Zaprosił on burmistrza miasta Swatow i wyższych urzędników oraz oficerów na bankiet i kazał ich aresztować na sali bankietowej.

Dziennikarze w obronie red. Glezosa

(a). BUDAPESZT (PAP). Związek Dziennikarzy Węgierskich skierował do ministra sprawiedliwości rządu ateńskiego protest przeciwko skazaniu na śmierć redaktora Glezosa, jednego z bohaterów greckiego ruchu oporu.

Bułgaria nie jest zainteresowana w utworzeniu federacji bałkańskiej

Oświadczenie min. spraw zagranicznych Bułgarii — Kolarowa

(h) BUDAPESZT (PAP). — 16 marca wieczorem w poselstwie bułgarskim odbyła się konferencja prasowa, na której przewodniczący delegacji bułgarskiej minister spraw zagranicznych Kolarow omówił m. in. ruch spółdzielczy w Bułgarii i podkreślił specjalnie rolę spółdzielni wytwórczych. Znaczenie tych spółdzielni pracujące chłopstwo Bułgarii w pełni zrozumiało.

Odpowiadając na kwestię stosunków grecko - bułgarskich, minister Kolarow stwierdził, że rząd bułgarski szukał drogi do porozumienia z rządem greckim, ale jak to zresztą przewodniczący tzw. komisji bałkańskiej ONZ Evatt zmuszony był stwierdzić, rząd grecki był tym, który udaremnił porozumienie. Porozumienie może tylko wtedy dojść do skutku, gdy rząd grecki uzna granice zatwierdzone w traktacie pokojowym. Oczywiście jest pragnieniem ludu bułgarskiego, by lud grecki był wolny i niezawisły. Leży w interesie Bułgarii, by w Grecji skończyła się obca, anglosaska okupacja. Gdy obcy okupanci opuszczą Grecję, lud grecki znajdzie sposób dla ustanowienia pokoju z jego bułgarskim sąsiadem.

Minister Kolarow kategorycznie zaprzeczył pogłoskom jakoby Bułgaria wypowiadała się za utworzeniem federacji bałkańskiej, w której Macedonia miałaby odegrać rolę samodzielnego państwa, a w konsekwencji dostałaby się pod władzę Bułgarii. W doniesieniach tych, rozpowszechnianych przez prasę kapitalistyczną państw zachodnich, nie ma ani krzty prawdy. Dla Bułgarii — podkreślił min. Kolarow — nie istnieje kwestia federacji bałkańskiej. Cel tych wiadomości prasowych jest zupełnie przejrzysty. Chodzi o przedstawienie Bułgarii w charakterze agresora i zaborcy.

Następnie min. Kolarow napiętnował pakt północno - atlantycki podkreślając, że jego celem jest rozbudzenie na nowo niemieckiego imperializmu, który jest narzędziem agresji przeciw Zw. Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Co oznacza odrodzenie się niemieckiego imperializmu, najlepiej rozumie ją państwa, które odczuły jego skutki, przede wszystkim Zw. Radziecki, Polska i inne kraje.

DZIŚ W NUMERZE:

A. Kubacki: W ROCZNICĘ KOMUNY PARYSKIEJ.

S. Jar: O WŁAŚCIWĄ GOSPODARKĘ SAMORZĄDU STOŁECZNEGO

L. Rudnicki. WRAŻENIA Z POBYTU W CZECHOSŁOWACJI.

I. Solska: WYNALAZKI I ULEPSZENIA ROBOTNIKÓW USPRAWNIAJĄ PRODUKCJĘ. Tajemnica huty „Kościuszko".

J. Górski: SKANDAL W ELEGANCKIM ŚWIECIE, CZYLI HISTORIA JEDNEGO ORDERU. Korespondencja z Nowego Jorku.

Delegacja oświatowców polskich powróciła z Leningradu do Moskwy

(a) MOSKWA, (PAP). — Delegacja polskich pracowników oświatowych z ministrem oświaty R. P. Skrzeszewskim na czele, znajdującą się w Leningradzie, spotkała się z kierowniczymi działaczami leningradzkiego miejskiego wydziału oświaty.

Zastępca kierownika leningradzkiego wydziału oświaty Pietrow zaznajomił gości polskich ze strukturą organizacyjną i systemem szkolnictwa w Leningradzie. Na terenie miasta istnieje około 400 szkół średnich, w których pobiera naukę przeszło 335 tys. młodzieży. Nauczanie w tych szkołach jest oparte na najnowocześniejszych metodach naukowych.

Każdy nauczyciel co najmniej raz na pięć lat uzupełnia swą wiedzę na specjalnych kursach.

Po zwiedzeniu szeregu leningradzkich zakładów naukowych delegacja polskich pracowników oświatowych udała się do Moskwy.

Robotnicy wrocławscy potępiają zatrzymanie Polaków we Francji

(a) We Wrocławiu odbył się manifestacyjny wiec protestacyjny robotników największych fabryk i zakładów pracy przeciw zerwaniu przez rząd francuski umowy repatriacyjnej i zatrzymaniu 2 transportów robotników polskich, powracających do kraju.

Jako pierwszy przemawiał sekretarz OKZZ, tow. Tarnopolski.

Po przemówieniach ob. Goragi i ob. Burowej, delegatki Ligi Kobiet, przedstawiciele francuskiego Ruchu Oporu i reemigrantów z Francji w osobach: ob. Zgraji, ob. Maliszewskiej i Adamskiego, omówili dzieje emigracji we Francji, wskazując na wykorzystywanie polskich robotników przez kapitalizm francuski.

W uchwalonej na wiecu rezolucji robotnicy Wrocławia domagają się natychmiastowego zawarcia umowy repatriacyjnej i umożliwienia wyjazdu do Polski 700 reemigrantom, których powrót został wstrzymany oraz zaprzestania szykan w stosunku do robotników polskich we Francji. Ta jednomyślna uchwała zebranych wysłana została na ręce ambasadora Francji w Warszawie i sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie.

KP Finlandii walczy przeciw wpływom imperialistów w kraju

(e) SZTOKHOLM, (PAP) — W ostatnim dniu obrad Rady Naczelnej Komunistycznej Partii Finlandii powzięta została rezolucja w sprawie walki o pokój i niepodległość narodową Finlandii.

Komunistyczna Partia Finlandii —głosi rezolucja — czyni wszystko co w jej mocy, aby zmobilizować postępowe siły kraju do walki z próbami wciągnięcia Finlandii w sidła imperialistycznych podżegaczy wojennych. Partia komunistyczna wzywa robotników, chłopstwo pracujące i wszystkie postępowe siły kraju do walki o likwidację bezrobocia i poprawę w sytuacji w gospodarce wiejskiej, do walki o przyjaźń między Finlandią i Zw. Radzieckim o pokój, chleb i niepodległość narodową Finlandii.

W. Brytania boi się konkurencji przemysłu Niemiec

(a) LONDYN. (PAP). W półoficjalnych kołach londyńskich potwierdzono wiadomość o niepowodzeniu rozmów ministra Bevina z min. Schumanem i ambasadorem Douglasem w spornych kwestiach dotyczących Niemiec.

St. Zjednoczone wywierają ogromną presję na Francję i W. Brytanię, domagając się skreślenia z listy zakładów przemysłowych 167 fabryk niemieckich; przeznaczonych na rozbiórkę na cele reparacyjne. Ponadto żądają one zniesienia szeregu ograniczeń nałożonych na przemysł niemiecki.

Na tle tych żądań USA zarysowały się poważne rozbieżności między St. Zjednoczonymi z jednej strony a W. Brytanią i Francją z drugiej.

W kołach londyńskich podkreśla się, że W. Brytania prawdopodobnie ustąpiłaby w tych sprawach pod presją USA, gdyby nie obawa przed konkurencją przemysłu niemieckiego na rynkach światowych.

St. Zjednoczone sabotują porozumienie w sprawie Berlina

(a) PARYŻ. (PAP). Głośnym echem odbił się tu ogłoszony w środę w Genewie i w Lake Success komunikat pięciu tzw. „neutralnych" członków Rady Bezpieczeństwa, którzy próbowali pośredniczyć między wielkimi mocarstwami w sprawie uregulowania problemu Berlina.

Komunikat ten stwierdza złą wolę Amerykanów, których systematyczny upór uniemożliwił rozwiązanie tej sprawy. W styczniu rb. jedynie Stany Zjednoczone odrzuciły kompromisowe propozycje „neutralnych", a Francja i W. Brytania, które uprzednio przyjęły te propozycje jako podstawę do dyskusji, przyłączyły się do stanowiska USA dopiero na skutek presji amerykańskiej.

Komunikat wywołał tym większe wrażenie, że ujawnił on brak woli porozumienia ze strony USA w przededniu wznowienia obrad ONZ w Lake Success.

Zamaskowana grupa faszystów chce sprzedać Francję

(e) PARYŻ, (PAP). — Francuska partia komunistyczna opublikowała odezwę, w której ujawnia reakcyjny charakter nowego ugrupowania politycznego pod nazwą „demokratyczny związek obrońców pokoju i wolności". Do organizacji tej, obok prawicowych socjalistów, wchodzą gaulliści oraz reakcyjni „deputowani radykalni i niektórzy członkowie MRP. Ci sami ludzie — stwierdza odezwa — przed wojną przygotowywali klęskę Francji, uprawiając zbrodniczą politykę nieinterwencji i politykę proniemiecką. Obecnie stanowią oni „partię amerykańską", która zaprzedała miliarderom zagranicznym prawa Francji do odszkodowań i odbudowy

Oto niektórzy członkowie nowej organizacji: Bardoux — dygnitarz reżimu Vichy oraz członek rad nadzorczych różnych towarzystw ubezpieczeniowych i zakładów przemysłowych; Lussy — deputowany SFIO; Paul Reynaud — premier przed kapitulacją Francji w 1940 r., który przekazał władzę Petainowi.

Grupa ta dysponuje ogromnymi sumami, które poświęca propagandzie antykomunistycznej. Zachodzi pytanie — głosi odezwa francuskiej partii komunistycznej — czy fundusze te dostarczane są przez rząd Queuille'a czy też przez wywiad amerykański lub kolaborantów gospodarczych, którzy uniknęli postępowania sądowego dzięki ministrowi Andre Marie.

Żołnierze holenderscy nie chcą jechać na wojnę do Indonezji

(e) HAGA, (PAP). — Według informacji prasy, policja w wielu miastach Holandii przeprowadza obławy w celu aresztowania wojskowych, którzy odmawiają wyjazdu na wojnę do Indonezji. Aresztowań dezerterów dokonano w Hadze, Hilversun i w innych miastach.

W jednym z obozów wojskowych doszło do prawdziwego buntu. Żołnierze odmawiali kategorycznie udziału w wojnie indonezyjskiej. W koszarach rozchwytywano ulotki ,zawierające hasła pokoju i potępienie wojny. W związku z tym dokonano aresztowań.

Obrady Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego

(Dokończenie ze str. 1)

Z kolei sprawozdawca przechodzi do omówienia struktury dochodu narodowego.

W podziale dochodu narodowego na gospodarkę uspołecznioną przypada w 1949 r. — 65,9 proc., a na gospodarkę drobnotowarową i kapitalistyczną — 34,1 proc., podczas gdy jeszcze w 1947 r. na gospodarkę uspołecznioną przypadało tylko 56,1 proc., a na drobnotowarową i kapitalistyczną — 43,9 proc.

Plan finansowy

Pos. Cieślak omawia dalej plan finansowy Państwa, zaznaczając, że w systemie gospodarki planowej, plan finansowy jest planem najwyższego rzędu.

Cały plan finansowy na rok 1949 zamykać się będzie szacunkowo sumą około 800 miliardów zł.

W zakończeniu sprawozdawca zgłosił wnioski w sprawie dodatkowych kredytów na rok 1949 na ogólną sumę 4,2 miliarda zł. W sumie tej mieszczą się dodatkowe kredyty inwestycyjne m. in. dla Ministerstwa Przemysłu w wysokości 2,5 miliarda zł, dla Ministerstwa Żeglugi 589 milionów zł oraz dla Ministerstwa Odbudowy — 840 milionów zł.

W dyskusji przemawiali pos. pos. Rapaczyński (PZPR), Koter (PSL), Cieślak (SL), Kuczewski (PZPR) i Czechowicz (SD).

Wyniki akcji oszczędnościowej

Odpowiadając na pytania wiceprezes CUP dr Jędrychowski wyjaśnił, że akcja oszczędnościowa w 1948 r. dała wyniki korzystne. Akcja ta spowodowała m. in. skreślenie niektórych zbędnych inwestycyj lub tych, które były niemożliwe do wykonania.

W 1949 r. akcja oszczędnościowa przeprowadzona będzie gruntowniej. Preliminowana suma oszczędności w dziedzinie inwestycji w 1949 r. wynosi około 18 miliardów.

Na temat wykonania planu oszczędnościowego w przemyśle udzielał wyjaśnień dyr. Zawadzki z Min. Przemysłu.

Głosy protestu przeciw paktowi atlantyckiemu

(Dokończenie ze str. 1)

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos de Gasperi, którego pojawienie się na trybunie, powitane zostało okrzykami: „Precz z rządem, który wiedzie naród do wojny". „Precz z paktem atlantyckim".

Na wezwanie włoskiej Konfederacji Pracy w Rzymie i większych miastach włoskich odbył się w czwartek we wszystkich fabrykach i przedsiębiorstwach handlowych oraz instytucjach jednogodzinny strajk na znak protestu przeciwko przystąpieniu Włoch do paktu atlantyckiego.

Komuniści francuscy protestują przeciw podpisaniu paktu

(a) PARYŻ. (PAP). Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Francji opublikowało komunikat, w którym uroczyście protestuje przeciwko decyzji rządu podpisania paktu atlantyckiego, stawiającego parlament i kraj przed faktem dokonanym. Wskazując na katastrofalne następstwa, jakie pakt ten może mieć dla Francji, Biuro Polityczne wzywa wszystkich Francuzów, którzy pragną pokoju, aby zjednoczyli się w walce przeciwko przystąpieniu Francji do paktów wojennych, jakie rząd francuski zamierza podpisać.

Biuro Polityczne KPF domaga się przeprowadzenia w dniach 22 i 23 marca debaty parlamentarnej nad paktem atlantyckim.

CGT w sprawie paktu atlantyckiego

Biuro CGT uroczyście oświadcza, że klasa robotnicza Francji nigdy nie będzie uważała się za związaną podpisem, jaki rząd francuski postawi pod paktem atlantyckim.

Protesty w Kanadzie

(a) OTTAWA (PAP). — Liczne postępowe organizacje kanadyjskie kontynuują akcję protestacyjną przeciwko udziałowi Kanady w pakcie północno-atlantyckim. Jak donosi dziennik „Gazette" z Montrealu, w całym mieście rozlepiono tysiące afiszów protestacyjnych. Podobną akcję stwierdzono również w Toronto i innych miastach Kanady.

...w Norwegii

(a) SZTOKHOLM (PAP). — W Oslo odbył się wiec Związku Zawodowego Murarzy, na którym przyjęto rezolucję, protestującą przeciwko przyłączeniu się Norwegii do paktu atlantyckiego i przeciwko odrzuceniu przez rząd norweski propozycji radzieckiej zawarcia paktu nieagresji.

Wielkie osiągnięcia gospodarcze wsi w Związku Radzieckim

Uczestnicy wycieczki na Ukrainę dzielą się swymi spostrzeżeniami

(a) Druga wycieczka chłopów polskich bawiła na Ukrainie przez dwa tygodnie i zwiedziła m. in. 27 różnych kołchozów. Dlatego też uczestnicy wycieczki, po powrocie do kraju, podczas spotkania z robotnikami z Warszawy i chłopami ze wsi podwarszawskich najwięcej opowiadali o życiu kołchoźników, o pracy kołchozów, o urządzeniach gospodarczych, o życiu kulturalnym wsi ukraińskiej.

Podkreślając niezwykle wysokie osiągnięcia gospodarcze i społeczno - kulturalne wsi w Związku Radzieckim kilku uczestników, znających Ukrainę sprzed wielu lat przeprowadziło ciekawe porównania.

Ob. Piotr Świetlik — nauczyciel z krakowskiego był na Ukrainie przed 30 laty. „Znam— mówił — carskie czasy. Człowiek był typowym niewolnikiem, nie umiał ani czytać, ani pisać. Gdy teraz spotkałem się z kołchoźnikami przekonałem się o wielkiej zmianie. Obecnie człowiek na Ukrainie — to człowiek godny. Dziś wszyscy ludzie umieją czytać i pisać, a w pracy powiązani są z nauką".

Ob. Tomczyk przejeżdżała — przez Ukrainę w roku 1944 „Ukraina leżała w gruzach. Jak opowiadał nam przewodniczący kołchozu im. Mołotowa Kowal, w jego kołchozie po zakończeniu wojny zostało tylko kilka domów, 1 krowa i 1 prosię. Obecnie w kołchozie jest już 500 nowozbudowanych domów".

Wiele było wypowiedzi o zarobkach kołchoźników.

Ob. Tomczyk opowiada o Marii Fastowej — członku Rady Najwyższej ZSRR, która pracuje jako ogniwowa w kołchozie im. Paryskiej Komuny. W ciągu jednego roku Fastowa wyrobiła 492 trudodni, za które otrzymała 4.120 rubli 396 kg cukru, 1.033 kg zboża, ponadto warzywa i paszę dla bydła.

Podkreślano przy tym, że trudodzień jest jednostką pracy którą każdy z łatwością może wypełnić. Fastowa np. z inną kołchoźnicą Lidą Wirga — w ciągu jednego dnia wyrobiła 15 trudodni. Dojarka za pilnowanie przy ocielaniu się krowy otrzymuje 7 trudodni, za pielęgnowanie cielęcia — 12 trudodni, a za wydojenie 100 litrów mleka — 2½ trudodnia. Za specjalne osiągnięcia w pracy kołchoźnicy otrzymują wysokie premie.

W wycieczce brało udział kilku pracowników oświatowych nauczycieli wiejskich. Interesowali się oni specjalnie zagadnieniem oświaty w Związku Radzieckim.

Ob. Wnuk mówi m. in: „Nauka dzieci rozpoczyna się już w przedszkolu. Dzieci są dobrze ubrane, wesołe i ładnie wyglądają. W każdej wsi jest przynajmniej 7-letnia szkoła podstawowa, a w wielu wsiach szkoła 10-letnia. Nauka w szkole powiązana jest ściśle z pracą i życiem w kołchozach. Szkoły są wspaniale urządzone i dzieci mają doskonałe warunki do nauki".

Wszyscy uczestnicy podkreślali, mocno ścisły związek pracy kołchoźników z nauką radziecką, jak również powszechne doszkalanie kołchoźników i robotników na specjalnych kursach. Omawiano również szerokie zastosowanie maszyn w pracy. W niektórych kołchozach maszyny wykonują 84 proc. prac.

Uczestnicy opowiadali także o przywiązaniu kołchoźnika do swego kołchozu. — „Czuje się on właścicielem, traktuje wszystko tak, jakby to było jego własne" stwierdza ob. Gąslawski.

W okresie historii wojennej intelektualiści walczyć będą o trwały pokój

Przed kongresem intelektualistów amerykańskich

(f) N. JORK, (PAP). — Przewodniczący komitetu organizacyjnego Kongresu Intelektualistów amerykańskich światowej sławy ostronom prof. Shapley złożył oświadczenie, w którym sprecyzował cele i zadania Kongresu. Prof. Shapley stwierdził, że w okresie zgiełku wojennego i wyścigu zbrojeń uczestnicy Kongresu dążyć będą do tego, by na całym świecie zapanował pokój.

W Kongresie wezmą udział wybitni intelektualiści przeszło 20 krajów. Prof. Shapley podkreślił, że organizatorzy Kongresu napotykają na sprzeciwy i kontrakcję ze strony tych wszystkich, którzy czerpią zyski z wojny i z przygotowań do wojny oraz tych, którzy ulegli fali nienawiści wzniecanej po zakończeniu drugiej wojny światowej.

Komitet organizacyjny Kongresu Intelektualistów amerykańskich w obronie pokoju wygłosił pierwszą listę jego amerykańskich organizatorów i gości zagranicznych. Lista zawiera 500 nazwisk najwybitniejszych intelektualistów amerykańskich. Figurują na niej m. in najwybitniejsi pisarze amerykańscy — Tomasz Mann, Lion Feuchtwangler, Louis Adami, Howard Fast, Albert Maltz, Agnes Smedley oraz Norman Miller autor jednej z najlepszych amerykańskich powieści powojennych „Nadzy i zmarli", dramatopisarze Lilian Hellman, autorka „Lisiego gniazda" wystawionego w Polsce i Arthur Miller, kompozytor Copland Downes, jeden z najwybitniejszych amerykańskich fizyków atomowych dr Philip Morrison, dwaj bliscy współpracownicy Roosevelta — Ira Hirshman, specjalny wysłannik La Guardii z ramienia UNRRA w Europie, prof Rex Tugswell, ekonomista dr Otto Rautesstrauch, działacz murzyński Pual Robeson, itd.

Na liście gości zagranicznych znajdują się przedstawiciele świata intelektualnego ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch, Indii, Norwegii itd.

Obłudny i podstępny projekt konferencji »okrągłego stołu«

Dyskusja nad sprawą Indonezji w Radzie Bezpieczeństwa

(a) N. JORK (PAP). — Dyskusja nad sprawą Indonezji, tocząca się na ostatnich posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa, wykazuje, że proamerykańska większość Rady nie chce zastosować realnych środków przeciwko agresorowi holenderskiemu i pomaga mu w likwidacji Republiki Indonezyjskiej.

Sprawozdanie Komisji ONZ do spraw Indonezji o wykonaniu zaleceń Rady Bezpieczeństwa dowiodło wyraźnie, iż zalecenia te, narzucone Radzie w styczniu br. przez blok anglo-amerykański, uwzględniały przede wszystkim interesy agresora holenderskiego.

Przedstawiciel Holandii, van Royen, wypowiedział opinię, że odrodzenie Republiki Indonezyjskiej pociągnęłoby za sobą „katastrofalne konsekwencje" i „zatrułoby" atmosferę rozmów w sprawie Indonezji. Zaproponował on zwołanie konferencji „okrągłego stołu".

Delegat USA, Austin, w zakończeniu swego wystąpienia, zgodził się w istocie z propozycją przedstawiciela Holandii.

Przedstawiciel Republiki Indonezyjskiej, Palar, podkreślił, że władze holenderskie kontrolują jedynie wielkie miasta, natomiast wszystkie inne miejscowości znajdują się pod rządami republikańskimi. Jeśli Rada Bezpieczeństwa nie przedsięweźmie kroków w celu ostatecznego rozstrzygnięcia kwestii indonezyjskiej, to o dalszych losach Indonezji zadecydują sami partyzanci.

Delegat ZSRR, Malik, stwierdził, iż rząd holenderski nie zastosował się dotychczas do zaleceń Rady Bezpieczeństwa. Rada odrzuciła w swoim czasie propozycję radziecką wycofania wojsk holenderskich z Indonezji. Rezolucja uchwalona przez Radę, była w gruncie rzeczy skierowana przeciwko Indonezji.

Delegat ZSRR stwierdził, że rząd holenderski chce przewieźć aresztowanych członków Republiki Indonezyjskiej pod eskortą z więzienia na wyspie Banka do Hagi na konferencję „okrągłego stołu", aby zmusić ich tam do podporządkowania się warunkom holenderskim. Delegat radziecki sprzeciwił się stanowczo temu, aby przedstawiciele Rady Bezpieczeństwa wzięli udział w tego rodzaju konferencji. Zgoda na zwołanie konferencji odznaczałaby zachęcanie agresora do kontynuowania posunięć napastniczych

Nieprzerwanie napływają zgłoszenia na Kongres Obrońców Pokoju

(Dokończenie ze str 1)

Wysoki Komisarz Francuski do spraw energii atomowej prof. Joliot - Curie, złożył oświadczenie, w którym napiętnował intrygi podżegaczy wojennych.

Rumunia

(a). BUKARESZT (PAP). — Generalna Konfederacja Pracy Rumunii, jednocząca 5 milionów związkowców, ogłosiła komunikat, zapowiadający całkowite poparcie inicjatywy Międzynarodowego Biura Łączności Intelektualistów zwołania w Paryżu Kongresu Zwolenników Pokoju

Anglia

(a) LONDYN (PAP). — Organizacje demokratyczne w Londynie kontynuują akcję w obronie pokoju, manifestując wolę kategorycznego przeciwstawienia się podżegaczom wojennym

Na wiecu, zorganizowanym przez związki zawodowe, jeden z mówców, Fine, powiedział, że naród brytyjski nigdy nie weźmie udziału w wojnie przeciwko ZSRR. „Politycy i dyplomaci brytyjscy a naród angielski to dwie różne rzeczy. Szerzona w W. Brytanii propaganda nie potrafi oszukać narodu" — powiedział Fine.

Na innym wiecu sekretarka Brytyjskiej Federacji Kobiet, Molly Keith, wezwała kobiety brytyjskie, by — wzorując się na kobietach polskich i radzieckich — niestrudzenie walczyły o utrzymanie pokoju.

Czechosłowacja

(a). PRAGA (PAP). W imieniu 700 tysięcy członków zgłosił udział w Kongresie Komitet Centralny Młodzieży Czechosłowackiej, podkreślając, że obrona pokoju jest sprawą całej młodzieży.

Belgia

(a). BRUKSELA (PAP). Demokratyczne organizacje kobiet belgijskich gorąco witają zwołanie światowego kongresu zwolenników pokoju.

Związek Kobiet Belgijskich w Obronie Pokoju i inne organizacje demokratyczne, przeprowadziły akcję zbierania podpisów pod petycją w obronie pokoju. Petycja będzie skierowana do ONZ: „Pragniemy pokoju. Jesteśmy przeciwne militaryzacji Niemiec, wyścigowi zbrojeń i bombie atomowej" — brzmią słowa petycji.

Niemcy

(a). BERLIN (PAP). W imieniu Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów wybitny pisarz francuski Louis Aragon, wystosował zaproszenie do organizacji niemieckich Wolnych Związków Zawodowych do wzięcia udziału, w mającym się odbyć Światowym Kongresie Pokoju.

W odpowiedzi zabrała głos Róża Thaelmann, wdowa po zamordowanym przez hitlerowców przywódcy komunistycznej partii niemieckiej, Ernescie Thaelmannie.

W artykule, opublikowanym w prasie, Róża Thaelmann stwierdza, „że bojownicy o pokój i demokrację w Niemczech przyjęli z uczuciem głębokiej radości wezwanie Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów.

Ruchoma wystawa gosp.-rolnicza

(a) Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wraz z Ministerstwem Handlu Wewnętrznego zorganizowało ruchomą wystawę gospodarczo - rolniczą, która będzie objeżdżała miasta powiatowe i większe ośrodki rolne. Poza Ministerstwem Rolnictwa i Ministerstwem Handlu Wewnętrznego do wystawy włączają swoje eksponaty również Ministerstwo Leśnictwa, Ministerstwo Odbudowy, Ministerstwo Oświaty oraz centrale spółdzielni.

Wystawa ta ma charakter naukowo - propagandowy.

Narada działaczek ZSCh

(a) W Warszawie zakończyła się 3-dniowa narada - kurs dla woj. inspektorek ZSCh, przedstawicielek kobiecych rad wojewódzkich, połączona z zebraniem kobiecej Rady Głównej ZSCh.

Na kursie zostały rozpracowane seminaryjnie następujące zagadnienia: kwestia chłopska, kobiety w walce o pokój, przebudowa wsi w świetle uchwał Kongresu Jedności oraz najbliższe zadania Zw. Samopomocy Chłopskiej i rola kobiet w ich realizacji.

W końcu marca br. lub na początku kwietnia odbędą się podobne narady - kursy we wszystkich województwach dla instruktorek powiatowych i wojewódzkiego aktywu kobiecego ZSCh.

Przyjęcie na Kremlu na cześć delegacji koreańskiej

(e) MOSKWA, (PAP). — Dnia 17 bm. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Stalin podejmował na Kremlu obiadem delegację rządową Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

Na obiedzie obecni byli wszyscy członkowie delegacji koreańskiej z premierem Kim Ir Senem, i ministrem spraw zagranicznych, Pak Hen Enem, na czele.

Ze strony radzieckiej wzięli udział w przyjęciu: Mołotow, Malenkow, Beria, Woroszyłow, Mikojan, Kaganowicz, Chruszczow Kosygin, Wyszyński, Meńszykow Gromyko, marszałek Werszynin, generał armii Sztemenko i admirał Jumaszew.

Belgowie solidaryzują się z KPB w sprawie pokoju

(e) BRUKSELA, (PAP). — Jak donosi „Drapeau Rouge", KC belgijskiej partii komunistycznej otrzymuje od lokalnych organizacji partyjnych i od przedstawicieli różnych warstw ludności liczne listy, aprobujące stanowisko KC w sprawie pokoju.

Listy takie wpłynęły m. in od górników z różnych okolic kraju, robotników budowlanych, chłopów i drobnych kupców.

Rocznica układu pomiędzy Bułgarią a ZSRR

(e) SOFIA), (PAP) — 18 marca mija pierwsza rocznica podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między ZSRR a Bułgarią.

Prasa bułgarska stwierdza, że cały naród bułgarski święci tę rocznicę z wielką radością. Stosunki bułgarsko - radzieckie układają się prawdziwie po bratersku. Zawarty układ przyczynia się do utrwalenia pokoju światowego.

Oddziały brytyjskie lądują w Akabie

(f) LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera podaje, że w porcie transjordańskim Akaba wylądowały w czwartek nowe oddziały brytyjskich sił zbrojnych.

Unieważnienie syna Hindenburga

(f) BERLIN, (PAP). — Trybunał denazyfikacyjny w Velsen (strefa brytyjska) uznał syna b. prezydenta Niemiec, Oskara von Hindenburga, za nominalnego członka partii hitlerowskiej i skazał jedynie na opłatę kosztów postępowania sądowego w wysokości 5 tys. marek niemieckich.

Hindenburg oskarżony był m. in. o sfałszowanie testamentu politycznego ojca na korzyść Hitlera oraz o udział w spisku, który umożliwił Hitlerowi dojście do władzy.

78 lat temu w Paryżu

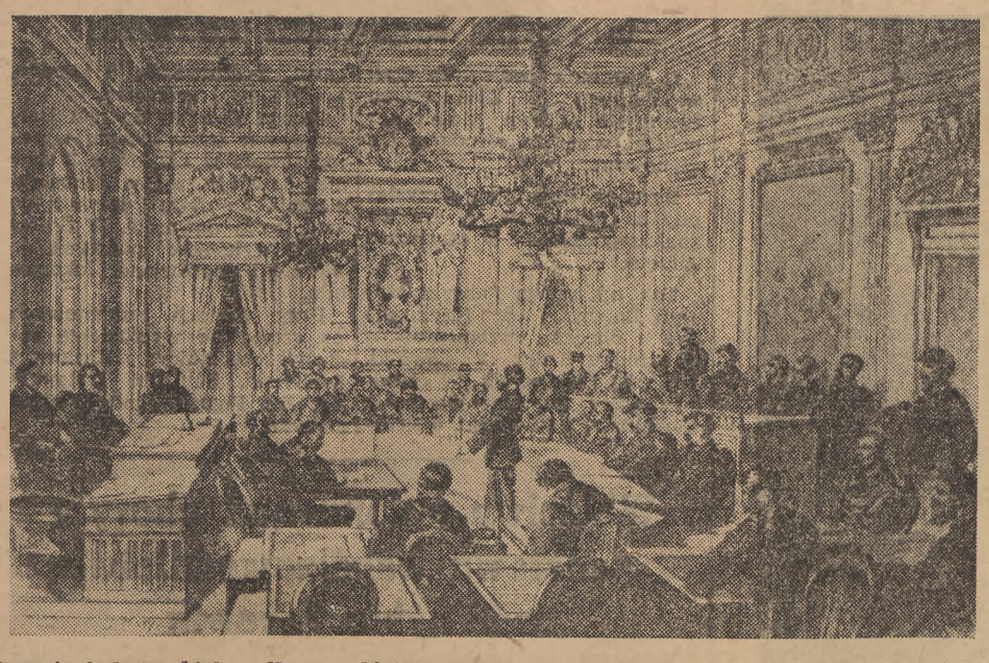

W ogniu bohaterskich walk paryskich komunardów zapadały historyczne uchwały i dekrety Komuny Paryskiej. Na ilustracji: fragment obrad na Ratuszu (wg współczesnego sztychu)

W rocznicę Komuny Paryskiej

Andrzej Kubacki

„Paryż robotniczy ze swą Komuną będzie wiecznie czczony jako sławą okryty zwiastun nowego społeczeństwa. Jego męczennicy zapisali się na wieki w sercu klasy robotniczej".

Słowa te, wypowiedziane przez Karola Marksa nabierają w naszej epoce szczególnej mocy. Bo wprawdzie Komuna zdławiona przemocą poniosła klęskę, ale walka, którą podjęła, została po wielu latach uwieńczona epokowym zwycięstwem dzięki Rewolucji Listopadowej.

„Tajemnica Komuny Paryskiej polega na tym — pisał Lenin — że była ona w swej istocie rządem klasy robotniczej, rezultatem walki między klasą wytwórców a klasą przywłaszczycieli, tą z dawna poszukiwaną formą polityczną, w której mogło się dokonać ekonomiczne wyzwolenie pracy".

Komuna Paryska na gruzach starego państwowego aparatu burżuazyjnego budowała państwo robotnicze, stworzyła dyktaturę proletariatu. Taki jest najbardziej istotny sens doświadczeń Komuny Paryskiej.

Nie wyczerpuje to jednak wszystkich nauk jakie płyną z doświadczeń bohaterskiego zrywu proletariatu paryskiego. Dziś gdy masy pracujące Francji ze swą klasą robotniczą na czele stoją w ogniu walki o niepodległość swego kraju uzależnianego coraz bardziej od imperialistów amerykańskich, gdy burżuazja francuska stoczyła się bez reszty w bagno zdrady narodowej— szczególnej aktualności nabiera rola Komuny Paryskiej i rola jej wrogów w świetle wypadków, które znamionował zaborczy pochód Bismarcka na Paryż.

Cóż bowiem robił w tej sytuacji tzw. Rząd Obrony Narodowej z Thiersem na czele? Thiers i cały obóz wersalczyków za naczelne swe zadanie uznali konieczność rozbrojenia Gwardii Narodowej jedynie zdolnej stawić zbrojny opór wojskom Bismarcka. Strach przed Gwardią Narodową skupiającą w swych szeregach francuskich robotników, pchnął francuską burżuazję na drogę zdrady narodowej.

28 stycznia 1871 r. oddała ona stolicę Francji w ręce najeźdźcy. Ale znalazła się siła, która odrzuciła haniebne warunki kapitulacji. Tą siłą była robotnicza Gwardia Narodowa, która w 20 okręgach Paryża wyłoniła swój Komitet Centralny do walki ze zdrajcami. Tą siłą był proletariat Paryża i jego bohaterska Komuna.

Obóz wersalczyków korzystając z poparcia Bismarcka, którego wojska stały u bram Paryża, po zaciętych walkach krwawo złamał opór Komunardów. 30.000 zabitych obrońców Komuny i 45.000 aresztowanych, z których wielu powieszono, daje obraz terroru burżuazji, daje obraz metod jakich się ona chwyta, gdy zagrożona jest jej władza.

Obcy imperializm usiłuje obezwładnić dziś Francję innymi nieco metodami niż to robił Bismarck. Ale czyż wiele elementów dzisiejszej sytuacji we Francji nie przypomina roku 1871? Jak wtedy, tak i dziś francuska klasa robotnicza jest podstawową siłą walki o niepodległość swego kraju. Jak wtedy, tak i dziś reakcja francuska zdradza swój kraj na rzecz obcego imperializmu i szuka w nim oparcia dla rozprawy z własnym ludem. Chce uczynić z własnego kraju rezerwuar mięsa armatniego dla obcego imperializmu. A czyż nie obserwowaliśmy zdrady burżuazji w okresie okupacji hitlerowskiej na przykładzie polityki Petainów, Lavalów i im podobnych.

Polityka zdrady narodowej nie jest cechą jedynie burżuazji francuskiej. Dziś, kiedy nadszedł zmierzch dziejowy burżuazji, kiedy panowanie jej zagrożone jest jak nigdy w swych podstawach, coraz bardziej rezygnuje ona w poszczególnych krajach ze swej samodzielnej roli. Im bardziej się czuje zagrożona siłami klasy robotniczej we własnym kraju, tym mocniej uzależnia się od obcych imperialistycznych protektorów, na tym większą skalę wyprzedaje interesy narodowe swego kraju, tym dalej posuwa się na drodze zdrady.

Dziś francuska klasa robotnicza stoi w ogniu ciężkich bojów na wysuniętym posterunku walki przeciw podżegaczom wojennym, przeciw zdradzie narodowej. Od socjal-demokracji do de gaullowców i kolaboracjonistów spod znaku Vichy przebiega front spadkobierców Thiersa, front reakcji i zdrady. Proletariat francuski pod przewodem Partii Komunistycznej skupia wokół siebie wszystkie żywe, postępowe siły narodu francuskiego, wszystko co reprezentuje najwyższe jego wartości. Ten obóz widzi w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej prawdziwych przyjaciół narodu francuskiego. Ten obóz nie pozwoli użyć mas ludu francuskiego przeciw jego najlepszym sojusznikom.

Głosy przywódcy francuskiej klasy robotniczej i ludu francuskiego — tow. Thoreza, głos nosiciela wspaniałych tradycji Komuny, szerokim echem rozbrzmiewa na całym świecie. Jest to głos milionów Francuzów, głos walki o pokój i o wolność Francji, głos spadkobierców Komuny Paryskiej.

Pisarze i artyści w walce o pokój

Redakcja „Trybuny Ludu" otrzymała od wybitnych polskich literatów, uczonych i artystów oświadczenia w sprawie Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, wyrażające pełną solidarność polskich intelektualistów z wielką akcją walki o pokój, prowadzoną przez siły demokratyczne w całym świecie. Poniżej zamieszczamy oświadczenia Władysława Krasnowieckiego i Zofii Nałkowskiej.

Zofia Nałkowska

Każdy poszczególny człowiek, zapytany, czy chce wojny, odpowie, z przekonaniem, że nie chce. Że wojna jest złem straszliwym.

Wojny nikt nie chce. Ale dotąd jeszcze wielu ludzi chce tego, co prowadzi do wojny. Wojny chcą klasy społeczne, których istnieniu zagroził postęp świata ludzkiego ku doskonalszym postaciom współżycia. Klasy społeczne dla których zniszczenie i ruina stanowią jedyny warunek przetrwania.

Treść tej prawdy, odkrytej i ustalonej przez badania uczonych, przenika z dniem każdym głębiej w świadomość najszerszych mas ludzkości. To właśnie stanowi jedno z zadań intelektualistów. Dzięki ich myśli badawczej mechanizm tych napięć i ciśnień ujawnia się coraz wyraźniej i odsłania kierując nimi motywy.

Dlatego międzynarodowe spotkania intelektualistów, ustalające ścisłą łączność ich wypowiedzi, mają tak doniosłe znaczenie dla dzieła pokoju.

Ale dopiero postawa szerokich mas ludowych, obudzona świadomość ich siły zbiorowej, opasującej glob ziemski jednością działania, stanowi ten czynnik decydujący, który zdolny jest kataklizm odwrócić.

Władysław Krasnowiecki

Za miesiąc zjadą się w Paryżu pisarze, uczeni i artyści wraz z robotnikami i chłopami ze wszystkich stron świata, aby dać wyraz woli pokoju milionów prostych ludzi, aby milionom żyjącym w kapitalistycznych państwach, oszukiwanych i sprzedanym przez własne rządy dodać siły do walki o pokój, łącząc ich w tej walce ze zwycięskimi narodami krajów demokracji ludowych, z ostoją pokoju Związkiem Radzieckim na czele, by raz jeszcze przypomnieć podżegaczom wojennym, że na dźwięk słowa „pokój" u nich lecą w dół akcje fabryk broni, a u nas szeleszczą kartki międzynarodowego wydania dzieł Mickiewicza.

Polska inteligencja zjednoczona z masami pracującymi wita kwietniowy kongres nie tylko dorobkiem wrocławskiego zjazdu.

Zjednoczenie polskiej klasy robotniczej, wyzwoliło w naszym narodzie gigantyczne twórcze siły, wzmogło siły pokoju — było jeszcze jedną wielką nauką, wskazaniem dla mas pracujących świata, w czym leży istota ich siły i wyrok zagłady na wrogów pokoju.

Wrażenia z pobytu w Czechosłowacji

Chciałem na wstępie powiedzieć, że przywieźliśmy z Pragi i całego państwa czechosłowackiego pozdrowienia dla Warszawy, Krakowa, Łodzi, Katowic... Lecz mówiłbym za mało, gdyż delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej symbolizuje przyjaźń, odczuwaną żywo przez całą prawie ludność naszych narodów.

W ciągu tygodniowego pobytu w Pradze byliśmy codziennie serdecznie przyjmowani przez organizacje, instytucje, władze rządowe i miejskie Czechosłowacji. Gościli nas kolejno przedstawiciele Tow. Przyjaźni Czechosłowacko - Polskiej, prezes t-wa minister Gregor, Ministerstwo Szkół i Oświaty, Ministerstwo Informacji, przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa, Komitet Słowiański.

Przyjął nas ze wzruszającą serdecznością Prezydent miasta Pragi, obdarzył cennymi albumami, przedstawiającymi sławną architekturę stolicy czechosłowackiej, oprowadził po historycznym gmachu Rady Miejskiej, odnowionej po zniszczeniu wojennym, towarzyszył przy składaniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Ale nie tylko władze rządowe, stowarzyszenia i prasa, lecz cała ludność Czechosłowacji przejawia nam bliską przyjaźń. W wozie kolejowym, w tramwaju, sklepach i na ulicy dźwiękowi mowy polskiej towarzyszy uśmiech braterski obywatelki lub obywatela Czechosłowacji. Informowano, wskazywano, pomagano w odszukiwaniu jakiejś instytucji przy każdej sposobności.

Zabłądziwszy w staromiejskich uliczkach pytam przechodnia w wieku średnim, jak wyjść ku stacji kolejowej. Zapytany nie zna wyrazów: stacja, dworzec, ja nie wiem, że to po czesku „nadrazi", nie rozumiemy się wzajemnie. Z niecierpliwości już-już mam się chwycić niemczyzny, gdy mnie zapytano: „Gawarite pa ruski?". Omal nie ucałowaliśmy się. Mamy wspólny język!

— Prawda, — mówię — Związek Radziecki we wszystkim pomaga!

Towarzysz uśmiecha się ze zrozumieniem i wiedzie mnie osobiście ku najbliższej drodze.

Przechodzimy koło kościoła. Barok, spotykany i u nas, ale ja nie wiem, że to sławny kościół praski. Jest w nim Chrystus ze szczerego złota, można zobaczyć Wchodzę z wahaniem, gdyż odprawia się nabożeństwo przy tym właśnie ołtarzu ze złotym Jezusem, w obecności kilku starszych „żeń". Posuwam się na palcach, nie chciałbym czymkolwiek obrazić uczuć katoliczek, lecz mój przygodny towarzysz zachowuje się swobodnie jak w muzeum, nie zwracając uwagi na modlące się niewiasty i zakrystiana, którzy traktują to bez obrazy i zdziwienia.

Niech by kto tak postąpił u nas w Warszawie, już nie mówiąc o Gorzkowicach! Publiczność czeska pod tym względem różni się znacznie od polskiej.

Wkrótce nabrałem wprawy i porozumiewałem się z publicznością na ulicy i w sklepach, mówiąc wolno i wyraźnie po polsku i słuchając podobnej wymowy w języku czeskim. W trudniejszych wypadkach pomagały nam ruchy rąk. Raz tylko zetknąłem się z panem powyżej średniego wieku, który nie umiał ukryć niechęci na dźwięk mowy polskiej. To pewno jeden z tych bankrutów burżuazyjnych, którzy nie mogąc przeboleć swej klęski ,słusznie widzą jej przyczyny w solidarności ludowej całej Słowiańszczyzny, idącej w ścisłym przymierzu z ludami Związku Radzieckiego. Nie brak takich „narodowców" i w Polsce.

Żeby mówić o Pradze, kolebce kultury czeskiej, trzeba być artystą plastykiem i architektem. Czułem się w Pradze jak na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie przedwojennej. Lepiej nawet, patrząc na godła czeskiej pięciolatki gospodarczej i gęsto rozwieszone napisy: „Narodni podnik" (przedsiębiorstwo narodowe) czułem się jak u siebie, jak w Polsce, która podobnie dąży do społecznej, wyższej kultury.

Nie mówiąc o robotnikach i chłopach, wśród uczonych, pisarzy, artystów, odczuwa się zdecydowaną wolę marszu ku socjalizmowi. Niekiedy błyśnie w jakimś działaczu „sezonowy demokrata", lecz to jedynie wyjątki, ogół rozumie, że do postępu prowadzi jedna droga: socjalizm.

Jest znamiennym faktem, że członków naszej delegacji, robotników ,przyjmowano z honorami ministerialnymi. Dostojnicy Czechosłowacji, nasz podsekretarz stanu Tkaczow, poseł Kubicki, murarz Krajewski z Warszawy, włókniarze łódzcy zrównani zostali w randze społecznej.

LUCJAN RUDNICKI

Rendez-vous światowej reakcji

Nie były daremne pielgrzymki reakcyjnych polityków amerykańskich z senatorem Chaw Gurney'em na czele, do Madrytu. Nie napróżno kierownik amerykańskiego „mostu powietrznego" w Berlinie, gen. Tanner, wybrał się „na urlop" właśnie do... Madrytu. Nie przypadkiem też zapewne wielu wybitnych członków hitlerowskiego wywiadu upodobało sobie na rezydencję stolicę frankistowskiej Hiszpanii.

Zbiorowy wysiłek tej godnej kompanii zaczyna przynosić owoce. Amerykański podsekretarz Stanu p. Dean Rust oświadczył przed kilkoma dniami, że rząd Stanów Zjednoczonych poprze na najbliższej sesji Ogólnego Zgromadzenia ONZ wniosek o uchylenie uchwały z roku 1946, potępiającej reżym frankistowski i zobowiązującej członków ONZ do wycofania szefów misji dyplomatycznych z Madrytu. Jednocześnie amerykański wiceminister zapowiedział, że Stany Zjednoczone będą dążyły do wprowadzenia Hiszpanii frankistowskiej do ONZ.

Faktycznie poparcie rządu amerykańskiego dla Franco trwało nieustannie, pomimo uchwały ONZ. Franco okupywał to poparcie wyprzedażą przemysłu i majątku narodowego Hiszpanii kapitalistom amerykańskim, oraz pozwoleniem na budowę amerykańskich baz lotniczych. Za tę cenę rząd amerykański troskliwie chronił interesy Franco na forum międzynarodowym i przy pomocy swej „maszyny do głosowania" nie dopuszczał do dyskusji w ONZ na tematy hiszpańskie lub utrącał wnioski, zmierzające do zakończenia krwawego reżymu w Hiszpanii.

W. Brytania i Francja, aczkolwiek w mniejszym stopniu, również były dopuszczone do udziału w łupach. Francja np. otworzyła granice francusko-hiszpańską, zamkniętą od roku 1946. Churchill wielkim głosem wołał w grudniu ub.r. w Izbie Gmin o ponowne nawiązanie stosunków dyplomatycznych z hiszpańskim dyktatorem. Gdyby nie wysunięte przez Franco roszczenia do Gibraltaru, rząd brytyjski byłby zapewne poparł jawnie wniosek Churchilla. Ale i tak rząd brytyjski znajduje się w ożywionych stosunkach handlowych z Franco, przy jednoczesnym patronowaniu intrygom hiszpańskich prawicowych socjalistów i monarchistów, tyjącym na robieniu „emigracyjnej" polityki przetargów z konkurującymi imperializmami.

Ale uczciwa opinia publiczna nie ma nic wspólnego z tą brudną polityką. Dla milionów uczciwych ludzi na całym świecie Franco był i pozostał kreaturą Hitlera i Mussoliniego. Dla postępowej części ludzkości Franco jest katem narodu hiszpańskiego. Nędza ludu hiszpańskiego, wywołana rabunkową gospodarką faszystowskiego dyktatora, cierpienia dziesiątków tysięcy hiszpańskich republikanów, jęczących w więzieniach falangistowskich, krew codziennie rozstrzeliwanych patriotów hiszpańskich — zagradza drogę krwawemu dyktatorowi do grona Narodów Zjednoczonych.

W obliczu idącej przez świat fali protestów przeciwko agresywnemu paktowi atlantyckiemu, rząd amerykański czuje słabość tej imprezy. Na gwałt szuka więc nowych partnerów. Faszystowski dyktator Hiszpanii, wierny satelita i uczeń hitleryzmu i faszyzmu włoskiego, urasta w oczach imperialistów amerykańskich na potężnego sojusznika.

Bohaterski naród hiszpański ma prawo do zasiadania w gronie Narodów Zjednoczonych. Ale nie może tam być reprezentowany przez krwawego tyrana i sługusa hitlerowskiego. Nawet wówczas, gdy ten zmienił pana i wysługuje się z kolei amerykańskiemu imperializmowi.

J.W.

O właściwą gospodarkę w samorządzie stołecznym

Stella Jar

— Jakto jeszcze nie otrzymaliście?

W głosie tow. Sroki, wiceprezydenta miasta stoł. Warszawy brzmiało zdumienie — wysłałem przecież wykaz wczoraj rano!

Spojrzałam odruchowo na zegarek. Była godzina 14.30.

Tow. Sroka kończył właśnie rozmowę telefoniczną z tow. Dworakowskim, zastępcą przewodniczącego Stoł. Rady Narodowej. Obaj urzędują w tym samym gmachu. Jeden na pierwszym, drugi — na drugim piętrze...

×

Zarząd Miasta Warszawy zatrudnia ponad 20.000 osób. W różnych agendach administracyjnych, w przedsiębiorstwach miejskich. Budżet zarządu operuje setkami milionów. Co zrobiono, co zamierza się zrobić, aby te miliony jak najoszczędniej wydatkować? Czy opracowano już plan batalii o oszczędność?

Nie, planu jeszcze nie ma. Nie ma jeszcze nawet wytycznych. Jest komisja oszczędnościowa, w skład której wchodzi kilkunastu kierowników kilkunastu agend miejskich. Komisja radzi.

Ale dotychczas radziła tylko komisja. Zagadnieniem oszczędności zajmowała się dotychczas wyłącznie „góra" Zarządu Miasta. Akcja nie dotarła jeszcze do partyjnych i bezpartyjnych, szeregowych pracowników zarządu.

Dlatego kiedy rozmawiałam na temat akcji oszczędnościowej z tow. Sroką — (właśnie wtedy „podsłuchałam" fragment rozmowy telefonicznej, który niedyskretnie cytuję na wstępie) — odniosłam wrażenie, że w Zarządzie Miejskim w Warszawie niewiele uda się w tej dziedzinie dokonać. Są trudności. Kolosalne trudności...

Owszem. Trudności są. To fakt, że agendy Zarządu są rozrzucone w 22 punktach miasta. To fakt, że trudno jest o dobry, wykwalifikowany personel urzędniczy, wobec „konkurencji" stwarzanej przez wszelkiego rodzaju centralne instytucje mieszczące się w Warszawie. To fakt, że praca Zarządu w mieście tak zniszczonym jest stokroć trudniejsza, aniżeli w jakimkolwiek innym. A przecież to miasto jest stolicą.

Można by wiele jeszcze przytoczyć faktów tego rodzaju. Bezspornych i niezbitych, a wymownie świadczących o trudnościach. Ale fakty te w żadnym wypadku nie mogą przesłonić innych. Tych, które mówią, które krzyczą o marnotrawstwie. Oto kilka z nich, wybranych na chybił trafił:

...Niemal każda z agend miejskich ma swoje „biuro personalne" w miniaturze. Prowadzi się tam akta personalne pracowników tej agendy. Tę samą pracę — centralnie — wykonuje Biuro Personalne Z. M. Zgoła zbytecznie. A praktyka taka trwa już od lat.

...Są w Zarządzie Miejskim dwa wydziały: Wydział Oświaty i Wydział Wczasów (nb. nie wiadomo dokładnie po co ten ostatni istnieje, skoro sprawę wczasów skupiają w swym ręku Związki Zawodowe. Ale jest). Oba wspomniane wydziały mieszczą się wprawdzie w różnych gmachach. Ale to jeszcze nie wystarczający powód, aby oba wykonywały tę samą pracę, załatwiały te same sprawy — sprawy zajęć pozaszkolnych. Zwłaszcza, że niezależnie od obu wspomnianych wydziałów Z. M., sprawy te podlegają również kompetencji Kuratorium.

...Istnieje w Zarządzie Miejskim — Miejska Centrala Zakupów. Ale każda z agend miejskich zatrudnia swego agenta od zakupów, tzw. „gospodarczego". Fakt ten motywuje się tym, że zakupy robione systemem zdecentralizowanym są tańsze. Tłumaczenie charakterystyczne, ale przecież nie wystarczające...

Mnożyć fakty? Może jeszcze jeden: dn. 15 bm. w Miejskich Zakł. Komunikacyjnych nie było przy pracy ponad 600 pracowników. Tramwaje nie stały tego dnia w zajezdniach, autobusy nie pozostały w garażach. Funkcjonowały biura MZK, zatrudniające pokaźną liczbę urzędników. (Na 4 pracowników, zatrudnionych w „ruchu", przypada w MZK 1 urzędnik). Czy są przerosty personalne w aparacie MZK?

Skończmy z przykładami. Wszystkie przecież mówią o jednym: jest w Zarządzie Miejskim z c z e g o oszczędzać i jest n a c z y m oszczędzać. Fakty te mówią jeszcze o tym, że nie będzie tych oszczędności, jeśli nie przeanalizuje się dokładnie, do gruntu systemu pracy każdej agendy Zarządu Miejskiego, każdej jego komórki. Jeśli nie uzdrowi się tego systemu pracy, nie wyszkoli ludzi (Zarząd Miejski nie zorganizował dotychczas ani jednego kursu dla podwyższenia kwalifikacji swych urzędników!). Jeśli nie stanie na ostrzu sprawa dyscypliny, sprawa racjonalnego obciążenia dnia roboczego każdego pracownika.

Tak. To już nie zmiany są konieczne — potrzebny jest przełom. Przełom w systemie pracy, przełom w nastawieniu do pracy każdego urzędnika, każdego pracownika ZM.

Ale czy przełom ten dokona się w gabinetach kierowników i dyrektorów, nawet towarzyszy - dyrektorów? Na pewno nie.

Bo tylko wtedy, gdy sprawa racjonalnej organizacji pracy, sprawa oszczędności, stanie się sprawą wszystkich pracowników Zarządu, zarówno członków Partii, jak bezpartyjnych — tylko wtedy będzie to sprawa wygrana.

Bo jedynie w dyskusjach na kołach partyjnych mogą wyjść na jaw dziesiątki faktów podobnych tym, które cytowałam.

Bo może właśnie na jednym z tych zebrań wystąpi ktoś z dalszej z agend miejskich, by stwierdzić, że to jednak nie jest w porządku, jeśli jego dyrektor załatwia wszelkie sprawy ze swoim personalistą jedynie drogą korespondencyjną, chociaż urzędują drzwi w drzwi...

Więc to jednak nie tylko od powołania Komisji Oszczędnościowej należało rozpocząć walkę o oszczędność w Zarządzie Miejskim. I to komisji „urzędowej", w której skład nie wchodzi nawet przedstawiciel organizacji partyjnej. Więc to jednak za mało, jeśli nad sprawą oszczędności radzą kierownicy Zarządu, nawet jeśli są to jednocześnie członkowie egzekutywy organizacji partyjnej „Ratusz".

Walkę o oszczędność prowadzi się przez mobilizację wszystkich członków Partii, przez mobilizację wszystkich pracowników wokół tego zagadnienia. I dopiero dziś, gdy rozpoczęły się już masowe zebrania pracowników poszczególnych agend miejskich, na których każdy — od dyrektora do sprzątaczki — wskaże, jak i na czym można oszczędzać, walka z marnotrawstwem, walka o przełom w systemie pracy w Zarządzie Miejskim wkracza na drogę, która prowadzi do wielkich osiągnięć.

Listy naszych czytelników

Inicjatywa godna naśladowania

Z inicjatywy podstawowej organizacji partyjnej gromady Mierzyn, gmina Dołuje, powiat szczeciński, miejscowi chłopi w pierwszych dniach miesiąca marca br. na ogólnym zebraniu postanowili zlikwidować 23 ha ugorów. Organizacja partyjna z sekretarzem tow. Krążelem na czele, zajęła się podziałem ugorów, przydzielając ziemię przede wszystkim małorolnym chłopom. Inicjatywę organizacji partyjnej usiłował zniweczyć 50 hektarowy bogacz Zygmunt Ramiński, który wykorzystując dawne wpływy na biedotę odstraszał chłopów od likwidowania ugorów mówiąc, że „likwidacja ugorów to początek spółdzielni produkcyjnych, że ugory powinni likwidować przede wszystkim bogaci chłopi bo oni mają siłę pociągową itp.".

Chłopi gromady Mierzyn ze słów bogacza Ramińskiego wyciągnęli słuszny wniosek i na ogólnym zebraniu gromadzkim w dniu 9 marca br. postanowili zlikwidować 23 ha ugorów sposobem zespołowym.

W tym celu dziewięciu najbiedniejszych chłopów zawarło wspólną dobrowolną umowę w której m. in. powiedziane jest:

„Zawieramy dobrowolną umowę zlikwidowania ugorów w ilości 23 ha. Obowiązujemy się wykonać w 100 proc. następujące zadania:

1) Zasiać własne działki w 100 proc.

2) Wspólnie zaorać i zasiać 23 ha ugorów, wspólnie pielęgnować, sprzątać i wymłócić zboże.

3) Po zebraniu plonu w pierwszym rzędzie uregulować wszystkie zaciągnięte pożyczki zaś pozostałość plonu podzielić w równych częściach między członków zespołu w zależności od włożonej pracy.

Władze gminne i Związek Samopomocy Chłopskiej winny zainteresować się inicjatywą chłopów gromady Mierzyn i dopomóc w zrealizowaniu ich umowy.

Zenon Olpiński

Wielki sukces robotnika fabryki papieru

W ramach współzawodnictwa pracy między strugaczami zakładów papierniczych, Stanisław Moł, robotnik fabryki papieru w Kluczach osiągnął ostatnio przeciętną tygodniową wydajność 14,11 m sześc. obrobionego drzewa. Tym samym osiągnął on najwyższy poziom, uzyskany kiedykolwiek przez strugaczy na świecie.

Poprzedni rekord należał również do robotnika tej fabryki, Stanisława Zurka, który w ciągu tygodnia ostrugał 12,7 m sześc. drzewa papierówki.

Osiągnięcia przodowników kopalni »Nowa Ruda«

W lutym w Dolnośląskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego najlepsze wyniki osiągnęli górnicy kop. „Nowa Ruda" w szybie „Bolesław". Najlepszym z nich okazał się Antoni Pawlik, który osiągnął 288 proc. nowej normy, na drugim miejscu znalazł się Tomasz Obuchowski — 285 proc. normy, trzecim jest Józef Nowacki — 282 proc. normy. Wyniki przodowników kop „Nowa Ruda" są obok wyniku Pawła Siernego z kop. „Victoria", który osiągnął 295 proc. normy, najlepszymi na terenie DZPW.

Sukcesy przodowników kop. „Nowa Ruda" wiążą się z sukcesami samej kopalni, która od początku bieżącego roku wykazuje największe wydobycie w Zagłębiu Dolnośląskim, podczas gdy w ubiegłym roku znajdowała się na czwartym miejscu.

Premie dla przodowników pracy DOKP w Poznaniu

W Poznaniu odbyła się uroczystość wręczenia premii pieniężnych i dyplomów uznania 68 zwycięzcom kolejowego współzawodnictwa pracy w Dyrekcji Poznańskiej.

Wyróżnieni kolejarze przekroczyli poważnie normy, na wszystkich niemal odcinkach pracy. M. in. 4-osobowy zespół manewrowy stacji Czempin osiągnął 180 proc. normy. Na drugim miejscu w służbie ruchu uplasował się 15-osobowy zespół manewrowy ze stacji Leczno. W służbie mechanicznej najlepszy wynik osiągnęła grupa brygadzisty Leona Szymoniaka z odlewni warsztatów głównych w Poznaniu, uzyskując 142 proc. normy. Ze służby handlowo - taryfowej po raz piąty z rzędu miano przodowni ka pracy uzyskali pracownicy ekspedycji towarowej Poznań — Wschód: Józef Gendera i Slatala Marian. Drukarz Zakładów Graficznych PKP w Poznaniu Stanisław Dykert uzyskał 280 proc. Genowefa Bryłka, asystent laboratorium Centralnej Poradni Lekarskiej DOKP, wykonała oprócz czynności asystenta laboratoryjnego dodatkowe czynności laboranta, uzyskując w ten sposób 155 proc. normy.

Życie gospodarcze

CORAZ WIĘCEJ OPON I DĘTEK

Plan produkcji opon samochodowych zrealizowano w lutym br. w 115 proc., dostarczając ponad 13.000 sztuk opon samochodowych. Plan produkcji opon motocyklowych przekroczono o 70 proc., wytwarzając 2.550 sztuk tego artykułu.

W produkcji opon rowerowych osiągnięto 115 proc. planu (186.407 sztuk).

Produkcja dętek samochodowych w lutym br. wyniosła ponad 16.200 sztuk, dętek motocyklowych — 946 sztuk, dętek rowerowych—ponad 145.400 sztuk.

NARADY WYTWÓRCZE POMOGĄ ZWIĘKSZYĆ WYDAJNOŚĆ

Narady wytwórcze na kopalniach przemysłu węglowego usprawniają coraz bardziej działalność i stają się niezastąpionym instrumentem w rozwiązywaniu wszelkiego rodzaju problemów technicznych i administracyjnych w zakładach pracy.

Jako jeden z wielu przykładów może służyć kopalnia „Smogóry", w której na naradach wytwórczych zaplanowano wybicie pochylni. Inwestycja ta przyczyniła się do dwukrotnego zwiększenia wydajności kopalni.

PRODUKCJA PRZĘDZY I TKANIN

Zakłady Przemysłu Bawełnianego wykonały plan produkcji przędzy w lutym br. w 102 proc., plan produkcji tkanin bawełnianych — w 115 proc.

Zakłady Przemysłu Wełnianego w produkcji przędzy wełnianej osiągnęły w tym czasie 113 proc., w produkcji tkanin wełnianych wykończonych — 100 proc.

Ponadto przemysł włókienniczy wyprodukował w lutym br. ponad 2.660 tys. m tkanin lnianych i pakulanych (109 proc. planu), 638 tys. m juty (282 proc. planu) i ponad 2.620 tys. m tkanin jedwabnych.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY NA MTP

Komisariat Rządu do Spraw Wystaw i Targów zainicjował współzawodnictwo pracy na MTP, które ma na celu przedterminowe ukończenie wszystkich prac, związanych z uczestnictwem w Targach. Jako pierwsza zgłosiła swój udział we współzawodnictwie Centrala Rybna, wzywając do tej akcji innych wystawców spółdzielczych i spółdzielczo - państwowych.

Na apel Centrali Rybnej odpowiedziały m. in.: Centrala Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich, Centrala Spółdzielni Ogrodniczych, Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem", Polskie Zakłady Zbożowe, Centrala Rzemieślnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", RSW „Prasa" i inne.

Książka na wsi

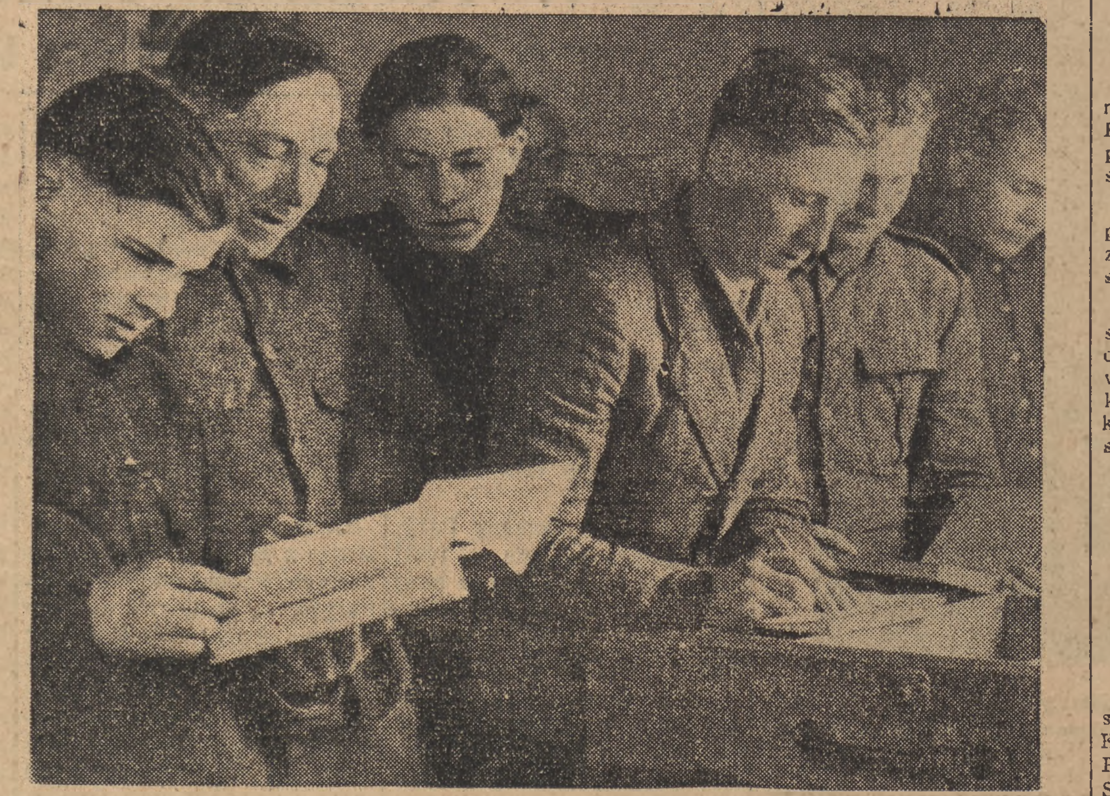

Ruchome biblioteki wiejskie cieszą się dużą popularnością. Na zdjęciu: wymiana książek w świetlicy we wsi Wola Siewczyńska, gm. Kołbiel

Wynalazki i ulepszenia robotników usprawniają produkcję

Tajemnica sukcesu huty „Kościuszko"

Huta „Kościuszko" jest jedną z przodujących w Polsce. Na osiągane przez nią sukcesy produkcyjne złożyło się wiele pierwiastków, ale może jednym z najważniejszych jest dobra praca podstawowej organizacji partyjnej, dobra współpraca między organizacją partyjną a dyrekcją, stały rozwój współzawodnictwa.

— Czy można, towarzyszu sekretarzu?

Stojący w drzwiach młody chłopak spojrzał pytająco w naszą stronę. Tow. Ploch roześmiał się:

— Pewnie, że można. Tak się pytacie, jakbyście tu jeszcze nigdy nie byli. Siadajcie, proszę. Co was tym razem sprowadza?

Młody ZMP-owiec, tow. Ślęzak jest przewodniczącym ZMP w Gimnazjum Przemysłowym przy hucie „Kościuszko". Tow. Ślęzak nie przyszedł tu w błahej sprawie, ZMP-owcy z Gimnazjum uchwalili jednogłośnie — a na 310 uczniów 300 należy do ZMP — zobowiązać się do wykonania dodatkowych prac dla uczczenia święta 1 Maja.

Tow. Ploch, sekretarz Komitetu Partyjnego huty „Kościuszko", wyliczając mi potem sprawy, którymi zajmuje się organizacja partyjna, słusznie umieścił obok zagadnień oszczędnościowych, produkcyjnych, współzawodnictwa pracy i wynalazczości robotników — sukcesy na odcinku młodzieżowym.

Dzięki czynnej pomocy ze strony Partii, dzięki ścisłej współpracy zarządu ZMP z komitetem partyjnym, ZMP nie tylko wydatnie powiększył swe szeregi i dziś liczy już na terenie huty (łącznie z Gimnazjum Przemysłowym) 947 członków, ale może się pochwalić poważnymi osiągnięciami w pracy. Do nich należy przede wszystkim aktywny udział ZMP-owców w Czynie Kongresowym, w akcji opieki nad ośrodkiem maszynowym i wsią Krzywiczyny, w której to akcji ZMP-owcy wyremontowali krzywiczynom świetlicę, założyli we wsi koło ZMP, zrobili zbiórkę książek dla biblioteki wiejskiej, zaofiarowali młodzieży Krzywiczyn piłki i siatki i dali kilka występów własnego chóru.

Z usprawnieniami jeszcze nie wszystko w porządku

Tow. Jerzy Godzik ma 33 lata, a w hutnictwie pracuje od 19 roku życia. Tow. Godzik pracuje na walcowni drutu zwanej tu krótko „Morganem". Sprowadził go teraz do komitetu tow. Ploch.

— Mówcie, tow. Godzik, o tej historii z waszym ulepszeniem. Może, jak towarzyszka napisze w gazecie, to coś ruszy z miejsca, bo nasze interwencje nic nie pomagają.

— Widzicie, towarzyszko, to jest tak: nasza walcownia walcuje drut. Część drutu przy produkcji ulega skrzywieniu, staje się tym samym szmelcem. Żeby go nie wyrzucać musi on być wyprostowany przez specjalną maszynę. Pracowała ona na łożyskach ślizgowych, gdy się zepsuły, maszyna stanęła. Trzeba było natychmiast dokonać naprawy, bo każdy dzień postoju powodował niepotrzebne straty. Wyznaczono mnie do tego remontu. Kiedym się do roboty zabrał, zacząłem kombinować, czy by się coś w maszynie nie dało ulepszyć, żeby i produkcja wzrosła i koszty były małe. No i wykombinowałem. Przystosowałem maszynę na cztery łożyska kulkowe i ta teraz nie tylko dobrze pracuje, ale daje poważne oszczędności smaru i zwiększa produkcję o 75 proc. Komisja przyznała mi za ten pomysł 20 tys. zł premii. To było jeszcze w lipcu zeszłego roku, ale choć już rok niedługo będzie, grosza jeszczem z tych pieniędzy nie widział.

— A jak z resztą ulepszeń?

— Reszty to ja w ogóle nie zgłaszałem. Za dużo tego chodzenia i proszenia. Wprowadziłem je i bardzo mi robotę ułatwiły, ale więcej już żadnych wniosków składać nie będę.

— Kto tu winien towarzyszu Ploch?

— Zjednoczenie Gliwickie. Myśmy już interweniowali w tej sprawie i w sprawie innych wynalazków, zgłoszonych jeszcze w ubiegłym roku, ale u nich wszystko leży całymi miesiącami w teczkach. Mamy tu wytopowego na stalowni, tow. Truchana, który zgłosił w zeszłym roku usprawnienie dające poważne oszczędności, bo dzięki niemu piec daje obecnie 145 spustów a nie 65 jak poprzednio, w Zjednoczeniu komisja najpierw odrzuciła projekt, potem powiedziała, że musi go wypróbować. A najlepsze w tym wszystkim, że pomysł Truchana już dawno przecież jest wprowadzony w życie, i okazało się, że jest bardzo dobry. Niestety ani w Zjednoczeniu ani w Centralnym Zarządzie nic w tej sprawie nie mogliśmy zrobić.

Powiązanie z produkcją

Tow. Ploch ma rację kiedy przywiązuje do tej sprawy taką wagę, bo biurokracja czy niedbalstwo w załatwianiu spraw związanych z racjonalizacją i usprawnieniem pracy, zniechęcając robotnika do dalszych poszukiwań, mogą przynieść ogromne szkody.

Fakt, że organizacja partyjna huty „Kościuszko" w pełni znaczenie tej sprawy docenia, świadczy, że żyje ona rzeczywiście zagadnieniami produkcyjnymi. O tym powiązaniu pracy organizacji partyjnej ze sprawami produkcji mówią i protokóły posiedzeń komitetu partyjnego huty, mówią towarzysze hutnicy, mówi dyrekcja.

A rezultaty?

Liczba współzawodniczących i przodowników pracy rośnie z dnia na dzień. Normy są przekraczane coraz wyżej. Wydajność coraz bardziej wzrasta, a co za tym idzie, wzrasta również produkcja. W lutym wszystkie oddziały huty przekroczyły plan produkcyjny, niektóre nawet bardzo wysoko, jak walcownia „Morgan" (120,7 proc. wykonania planu).

I. Solska

Kraków w walce z czarnym rynkiem mięsnym

KRAKÓW. (Koresp. wł.). — W całym województwie krakowskim grasuje jeszcze wielu pokątnych handlarzy bydła, którzy starają się za wszelką cenę wykupywać sztuki przeznaczone na rzeź. Ponieważ próby kupowania na wsi nie udają im się, usiłują więc kupować bydło prowadzone na spędy. Pędzącej krowę na spęd do gminy Krzeszowice ob. Marii Brylowej zaproponował kupno sztuki pokątny handlarz i po długich przekonywaniach, że takiej ceny w spółdzielni nie dostanie, kupił krowę od naiwnej wieśniaczki za 29 tys. zł. Przypadkowo przechodzący milicjant przychwycił tę transakcję. Krowa została skonfiskowana i oddana PZGS.

Okazało się po zważeniu krowy, że nieuczciwy handlarz oszukał ob. Brylową na 9.720 zł. Spółdzielnia dopłaciła wieśniaczce tę sumę, a oszust znalazł się za kratkami. **(L)**

Kobiety wiejskie na kursie zdrowia

Z inicjatywy zarządu powiatowego Ligi Kobiet odbył się w Sierpcu 6-dniowy kurs sanitarno - wychowawczy, na którym obecnych było 20 kobiet, rekrutujących się przede wszystkim ze środowiska wiejskiego.

Wykłady obejmowały lecznictwo chorób zakaźnych i społecznych, udzielanie pierwszej pomocy w nagłych wypadkach oraz racjonalne żywienie. Wykładowcami byli miejscowi lekarze.

Uroczyste zakończenie kursu odbyło się z udziałem przedstawicielki zarządu wojewódzkiego LK tow. Grabiszewskiej. **(Ch)**

Załogi fabryk maszyn rolniczych w ruchu łączności ze wsią

11 zakładów podległych Ogólnopolskiemu Zjednoczeniu Przemysłu Maszyn Rolniczych pomaga wiejskim ośrodkom maszynowym.

Brygady Robotnicze przystąpiły do remontów i napraw znajdującego się w ośrodkach sprzętu.

Tak np. załoga Fabryki Maszyn Żniwnych w Płocku do chwili obecnej wyremontowała w ośrodku Bielsk 2 siewniki, kosiarkę i sortownik. W ośrodku Zagoty wyremontowano 6 siewników, 3 żniwiarki, 6 sieczkarni, 1 śrutownik, 3 kieraty, 3 wialnie i 1 grabarkę.

Załoga Fabryki Sprzętu Rolniczego w Inowrocławiu wyremontowała w Liszkowie 3 siewniki do zboża, zaś w Janocinie siewnik do zboża i siewnik do sztucznych nawozów. W Gniewkowie wykonano podstawę do kieratu i naprawiono lokomobilę.

Przy pracach remontowych na szczególne wyróżnienie zasłużyli robotnicy: Kazimierz Sucharski, Saturnin Gotowalski, Jan Figus i Piotr Wojciechowski.

Właściwa opieka nad chorym podstawą współzawodnictwa w Służbie Zdrowia

W dn. 15 bm. odbyło się posiedzenie Warszawskiego Okr. Komitetu Współzawodnictwa Pracy Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia. Ustalono na nim główne punkty I etapu współzawodnictwa pracy pracowników Służby Zdrowia. A mianowicie:

Wzmocnienie skrupulatnej i troskliwej opieki nad chorymi; właściwa oszczędność materiałów opatrunkowych i innych; zachowanie czystości, porządku i estetyki w szpitalach, Ośrodkach Zdrowia itp. W prewentoriach przeciwgruźliczych miernikiem dobrego spełniania obowiązków przez pracowników Służby Zdrowia będzie m. in. przybywanie na wadze leczących się dzieci.

Zakłady pracy Służby Zdrowia, jak szpitale, sanatoria itd., przystąpiły w ramach współzawodnictwa pracy również do akcji „H". Przy każdym prawie ośrodku leczniczym będzie hodowana trzoda chlewna. W ten sposób wykorzysta się właściwie odpadki kuchenne, a zarazem zapewni się chorym dostateczne zaopatrzenie w mięso i tłuszcz.

Proces o nadużycia w cementowni w Szczakowej

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozpoczął się w trybie doraźnym proces przeciwko dyrektorowi cementowni w Szczakowej Janowi Kuhli. Razem z nim na ławie oskarżonych zasiedli wicedyrektor tejże cementowni Franciszek Chechelski, kierownik ruchu Stefan Brozek oraz kierownik młynów cementowych Jan Kaczmarczyk.

Akt oskarżenia zarzuca b. dyrektorowi Kuhli, że pragnąc wykazać się wysokimi osiągnięciami w produkcji cementu, a także zdobyć opinię najlepszego fachowca w Zjednoczeniu Fabryk Cementu i przez to osiągnąć pewne korzyści oraz zaszczyty osobiste, dopisywał do stanu rzeczywistej produkcji klinkieru rzekomą nadwyżkę tego półfabrykatu.

Działalność Kuhli spowodowała wypłacenie nienależących się premii za zwiększoną produkcję w wysokości około 11 milionów złotych, a nieistniejące zapasy cementu w ilości 24 tys. ton mogły przyczynić się do poderwania planowej akcji budowlanej.

Pozostali oskarżeni odpowiadają za to, że wiedząc o szkodliwej działalności Kuhli nie zawiadomili o tym władz nadrzędnych, lecz współdziałali z oskarżonym Kuhlą, dokonując fałszywych zapisów klinkieru.

W pierwszym dniu rozprawy, po odczytaniu aktu oskarżenia, Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego Jana Kuhli. W toku zeznań oskarżony przyznał się do podawania w raportach fałszywych danych o wysokości produkcji klinkieru.

Rozprawa trwa.

Wiadomości z kraju

SZKOLENIE PERSONELU SPÓŁDZIELNI GMINNYCH

W związku ze stałym rozwojem spółdzielni gminnych Samopomocy Chłopskiej, Wydział Szkoleniowy Centrali Rolniczej w Katowicach nakreślił plan akcji szkoleniowej personelu kierowniczego, sklepowego i referentów branżowych oraz członków zarządu spółdzielni i komitetów sklepowych.

W roku 1948 przewiduje się przeprowadzenie 69 krótkoterminowych kursów przeszkoleniowych dla 3.755 uczestników oraz 49 kursów szkoleniowych 14-dniowych i miesięcznych z udziałem ponad 1.600 uczestników.

REMONTY DOMÓW W INOWROCŁAWIU

Miejski Komitet Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej w Inowrocławiu przeznaczył z F.G.M. 4.800.000 złotych na remont kapitalny 35 domów, pozostających pod administracją Zarządu Miejskiego. Są to domy czynszowe, zamieszkałe przez świat pracy. Wymagają one napraw dachów, okien, podłóg i urządzeń kanalizacyjnych.

Zakończenie prac remontowych ustalono na dzień 31 maja br.

AKCJA „H" W WOJ. GDAŃSKIM

W kontraktowaniu trzody chlewnej przoduje w woj. gdańskim powiat starogardzki, który przekroczył już swój roczny plan. Dalsze miejsca zajmują powiaty: kościerski i malborski. Ogólnie w woj. gdańskim zakontraktowano już 36 proc przewidzianej planem na rok bież. liczby świń.

Dotychczas rozprowadzono wśród hodowców województwa 2.500 ton otrąb. Do końca marca rozprowadzi się dalsze 1.420 ton, oraz dużą ilość mieszanek treściwych o wysokiej zawartości białka.

SKÓRA PODESZWOWA DLA ŚWIATA PRACY

Powszechna Spółdzielnia Spożywców uruchomiła w Poznaniu pierwszy sklep obuwia. Sklep ten poza szerokim asortymentem obuwia, posiada skórę podeszwową. Skóra sprzedawana jest posiadaczom legitymacji związków zawodowych w cenie od 2.070 do 4.610 zł. za 1 kg.

Zarząd P.S.S. zamierza uruchomić podobne sklepy we wszystkich dzielnicach Poznania.

POPRAWIŁY SIĘ POŁOWY NA BAŁTYKU

Połowy dorsza po ostatnich sztormach znacznie się poprawiły. Rybacy wypływają już od tygodnia, przywożąc przeciętnie 2—3 i pół tony dorsza. Wyniki połowów są lepsze na zachód od Helu niż w samym rejonie helskim.

Śledź łowiony jest nadal w rejonie Darłowo. Na 80 ton ryby złowionej, 4 tony przypadają na śledzie. Rybacy oczekują w najbliższej przyszłości powiększenia się wyników połowów śledzi.

PRZODUJĄCY OŚRODEK ZDROWIA

Ośrodek Zdrowia w Piotrkowie uzyskał za najintensywniejszą działalność, miano przodującego w woj. łódzkim.

15 tys. osób skorzystało z przychodni dentystycznej piotrkowskiego ośrodka, 6 tys. porad udzieliła istniejąca przy Ośrodku Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, dla 7 tys. osób wykonano zdjęcia rentgenologiczne, w 1.000 przypadkach gruźlicy zastosowano odmę. — W innych przychodniach Ośrodka znalazło opiekę ponad 7 tys. osób. Z usług Ośrodka Zdrowia w Piotrkowie korzystali przeważnie małorolni chłopi oraz młodzież szkolna.

Z łąki św. Biurokracego

Rok i miesiąc

Jeden z naszych czytelników, ob. Antoni Gorgoń złożył podanie do Powiatowego Starostwa Wieluńskiego w pewnej sprawie. Obojętne — o co chodzi, to nie ma nic do rzeczy. Otrzymał odpowiedź, a jakże! Oto ona:

Starostwo Powiatowe Wieluńskie
Nr Odb. XIII-184-48

Wieluń, dn. 13 marca 1949 r.

Do ob. Gorgoń Antoni

Przy podaniu z dn. 20.2.48 w sprawie pożycz. bud. brak opłaty stemplowej w sumie 50 zł.

Powyższą opłatę należy wnieść do Starostwa Powiatowego w terminie 20.3. br., w przeciwnym razie podanie nie będzie rozpatrywane.

Starosta Powiatowy
Sitek Jan
(Podpis i pieczęć)

Czy zwróciliście uwagę na daty? Bo o to właśnie chodzi: na podanie, złożone w lutym 1948 odpowiedź po roku i miesiącu brzmi: „brak opłaty stemplowej".

Zagadka dla naszych Czytelników: ilu lat i miesięcy potrzeba, by starostwo wieluńskie załatwiło podanie, jeżeli przyjmiemy, że wieluńscy biurokraci przez 7 godzin i 54 minuty dziennie dłubią palcami w nosie i liczą muchy na ścianie?

Pierwsza nagroda: posada starszego referendarza w tym że starostwie.

(JOT)

Przygotowania na wypadek wylewu Wisły

W ramach akcji przeciwpowodziowej Wydział Wodno - Melioracyjny ZM poczynił już wszelkie przygotowania do walki z zatorami kry na Wiśle. Alarm zostanie ogłoszony w chwili, gdy poziom wody na Wiśle podniesie się do 3 metrów.

Obecnie dniem i nocą prowadzone są obserwacje. Odcinek Wisły, w granicach miasta został podzielony na 5 rejonów. Na wszystkich odcinkach zgromadzono sprzęt przeciwpowodziowy jak: łopaty, kilofy, pochodnie, łodzie i kilkaset tysięcy worków z piaskiem, które służą do zabezpieczenia wałów.

Według przypuszczeń lody ruszą w sobotę lub w niedzielę.

Na sygnał alarmowy, będący w pogotowiu pracownicy staną do akcji.

Dotychczasowy stan wody na Wiśle nie budzi specjalnych obaw. (WL).

Rozbudowa osiedla robotniczego Nowy ośrodek zdrowia w Łodzi

(f) Najważniejszym przedsięwzięciem budowlanym Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok 1949 jest kontynuowanie prac przy budowie osiedla robotniczego na Starym Mieście. Na ten cel wyasygnowana została kwota 657.725.000 zł.

W roku bieżącym rozpoczęte zostaną również prace wstępne przy budowie nowego Teatru Miejskiego na Pl. Dąbrowskiego. Koszt budowy wyniesie 52.800.000 zł.

W dziedzinie podniesienia warunków higienicznych i zdrowotnych ludności Łodzi, uwzględniono w planie inwestycje na budowę nowego ośrodka zdrowia oraz rozpoczęcie budowy sanatorium przeciwgruźliczego. Inwestycje w dziedzinie zdrowia wyniosą 41.130.000 zł.

45.000.000 zł przewidziano na rozszerzenie działalności instytucji Wydziału Opieki Społecznej. Do najpoważniejszych przedsięwzięć w tym zakresie należy rozpoczęcie budowy 2 nowych żłobków.

W dalszym ciągu będą prowadzone również roboty przy budowie hali sportowej przy ul. Żeromskiego. Na prace te preliminowano 10.390.000 zł.

Siewy wiosenne na Lubelszczyźnie przyniosą dalszy wzrost obszaru upraw

Plan akcji siewnej w województwie lubelskim

(e) W ramach wiosennej akcji siewnej w woj. lubelskim przewidziano pod uprawę zbóż jarych, okopowych i roślin przemysłowych ponad 730 tys. ha.

Wśród roślin okopowych największy obszar zajmują ziemniaki konsumcyjne i przemysłowe — ponad 225 tys. ha. Obszar przeznaczony pod uprawę buraka cukrowego jest o przeszło 35 proc. większy niż w roku ubiegłym. Obszar, przeznaczony pood uprawę roślin okopowych i pastewnych został zwiększony ze względu na akcję „H" o ok. 13 tys. ha.

Spośród przewidzianych pod uprawę roślin przemysłowych, poważny obszar zajmują rośliny oleiste: len, konopie, rzepak, tytoń oraz chmiel.

852 tony ziarna siewnego i 15 tys. ton nawozów

Zakładanie świeżych plantacji chmielu możliwe jest dzięki otrzymaniu partii wysokowartościowych sadzonek z Czechosłowacji w ramach współpracy gospodarczej.

Na wiosenną akcję siewną przeznaczono 852 tony zbóż wysokokwalifikowanych. Ilości te nie obejmują zbóż kwalifikowanych przewidzianych do obsiewu w blokach nasiennych, prowadzonych przez Państwowe Gospodarstwa Rolne.

Nawozów sztucznych do tegorocznych siewów wiosennych przeznaczono ogółem około 15 tys. ton. Kainit i wapno nawozowe będą sprzedawane w dowolnych ilościach.

Kredyty dla mało i średniorolnych chłopów

Na zakup nawozów przyznano 40 miln. zł kredytów, wyłącznie dla mało i średniorolnych chłopów. Ponadto przyznano dla rolników Lubelszczyzny dalszych 75 milionów zł kredytów, z tego na orkę 40 miln. zł, na zakup ziarna siewnego — 15 miln zł i akcję siewną — 20 miln zł.

Poważną pozycję w planie wiosennej akcji siewnej zajmuje likwidacja odłogów w pow. hrubieszowskim, tomaszewskim i włodawskim. Państwowe Gospodarstwa Rolne zlikwidują ponad 22.000 ha ugorów. W akcji likwidacji odłogów PGR przewiduje użycie około 600 traktorów.

Siewy wiosenne zbóż w większości wykonane będą siewnikami rzędowymi przy wydatnej współpracy ośrodków maszynowych i pomocy sąsiedzkiej.

22 lipca rozpoczyna pracę wielka fabryka konfekcyjna

3.000 kobiet znajdzie pracę na Kamionku

Budowa największej w stolicy fabryki konfekcyjnej na Kamionku szybko postępuje naprzód.

Przed rokiem nic tu jeszcze nie było, a dziś wielka hala produkcyjna, długości 155 m., wysokości 22 m dosięga już najwyższego piętra, gdzie szaluje się dach. Poza tym siedem mniejszych budynków, jak siedziba biur, dom mieszkalny, magazyn, garaż, dom społeczny itp. niedługo już będą gotowe w stanie surowym.

Fabryka na Kamionku jest zakładem pracy, który ma nie tylko znaczenie gospodarcze lecz również wielkie znaczenie społeczne. Po uruchomieniu tej fabryki znajdzie tu stałą pracę i zarobek przeszło 3 tysiące kobiet, dla których — o ile nie posiadają wykształcenia zawodowego — otrzymanie pracy jest jeszcze dzisiaj poważnym problemem. Budowa Zakładów Konfekcyjnych będzie więc poważnym krokiem naprzód ku całkowitej likwidacji bezrobocia wśród kobiet w Warszawie.

95 proc. personelu stanowią kobiety

Ze względu na to, że 95 proc. personelu stanowić będą kobiety, wśród których z pewnością będzie wiele matek, twórcy projektu zabudowań zwrócili szczególną uwagę na należyty poziom urządzeń społecznych fabryki, a zwłaszcza żłóbka i przedszkola.

Budynek społeczny jest drugim co do wielkości, po hali produkcyjnej, obiektem zabudowań fabrycznych. Żłóbki, ambulatoria i przychodnia lekarska wyposażone będą w najnowocześniejszy sprzęt i obsługiwane będą przez fachowy personel.

Przed terminem

Łagodna i krótkotrwała tegoroczna zima przerwała budowę zaledwie na kilka tygodni. Przy wydajnej pracy całej załogi, pogoda ta pozwoliła na dość znaczne przyspieszenie robót. W rezultacie przesunięto termin oddania fabryki do użytku z późnej jesieni — jak przedtem planowano — na dzień 22 lipca r.b.

Jeszcze wcześniej, bo już w czerwcu prowadzące budowę Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego wykończy pomieszczenia na parterze głównego budynku, gdzie przed rozpoczęciem właściwej produkcji otwarty będzie kurs przeszkoleniowy dla przyszłych pracownic.

Wkrótce po wykończeniu Państwowe Zakłady Konfekcyjne im. Obrońców Warszawy — taką nazwę mieć będzie fabryka — będą mogły rozpocząć produkcję „pełną parą", gdyż ze względu na typ przedsiębiorstwa nie wymaga ona żadnych ciężkich maszyn, których zakup i montowanie pochłonęłoby kilka miesięcy. Podstawą produkcji będą zwykłe napędzane elektrycznością maszyny do szycia. (jam)

PSS w Łodzi otwiera nowe sklepy

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi zwiększa z każdym miesiącem zakres działalności.

Liczba sklepów detalicznych PSS w Łodzi wzrośnie w bież. roku do 942, czyli uruchomionych będzie 501 nowych punktów sprzedaży. Sklepy otwierane będą przede wszystkim w dzielnicach robotniczych, na peryferiach miasta, których mieszkańcy pozbawieni byli dotychczas tanich i wygodnych źródeł zakupu.

W roku bież. PSS uruchamia w Łodzi 10 popularnych restauracji, w których wydawane będą posiłki dla świata pracy, skalkulowane po najniższych cenach.

Projektowane jest również otwarcie w dzielnicach robotniczych bezpłatnych wypożyczalni sprzętu kuchennego i domowego dla członków spółdzielni.

Dużym zainteresowaniem cieszą się pokazy gotowania potraw, urządzane przez PSS, popularyzujące racjonalne wykorzystanie produktów żywnościowych, które znajdują się na rynku w obfitych ilościach, jak: ryby, margaryna, oleje roślinne, surówki itp.

Wkrótce uruchomiona będzie w Łodzi największa w Polsce piekarnia mechaniczna PSS, o zdolności produkcyjnej 55 ton pieczywa dziennie. Z chwilą otwarcia tej piekarni PSS będzie w stanie pokrywać 80 proc. zapotrzebowania mieszkańców Łodzi na pieczywo.

Obrót PSS w Łodzi w roku 1948 wyniósł 11,5 miliarda zł., koszty handlowe zmniejszyły się z 10 do 8 proc. Liczba sklepów wzrosła w ciągu roku o 41 proc., zaś liczba członków zwiększyła się o 40 proc.

Mało i średniorolni chłopi w komisjach kontroli skupu trzody chlewnej

(f) Gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" woj. łódzkiego przystąpiły do organizowania komisji kontroli społecznej, które są powoływane przy wszystkich punktach skupu. Komisje kontroli składają się z rolników mało i średniorolnych. Do obowiązków komisji należy czuwanie nad sprawiedliwą oceną i rzetelną wagą trzody chlewnej.

Ostatnie meldunki o przebiegu akcji „H" w woj. łódzkim stwierdzają zwiększoną podaż trzody chlewnej na spędach i liczny napływ nowych kontrahentów.

W akcji tej wysunął się na czoło pow. łęczycki, realizując plan kontraktacji w 86 proc.

Zmechanizowaną wywózką ziemi

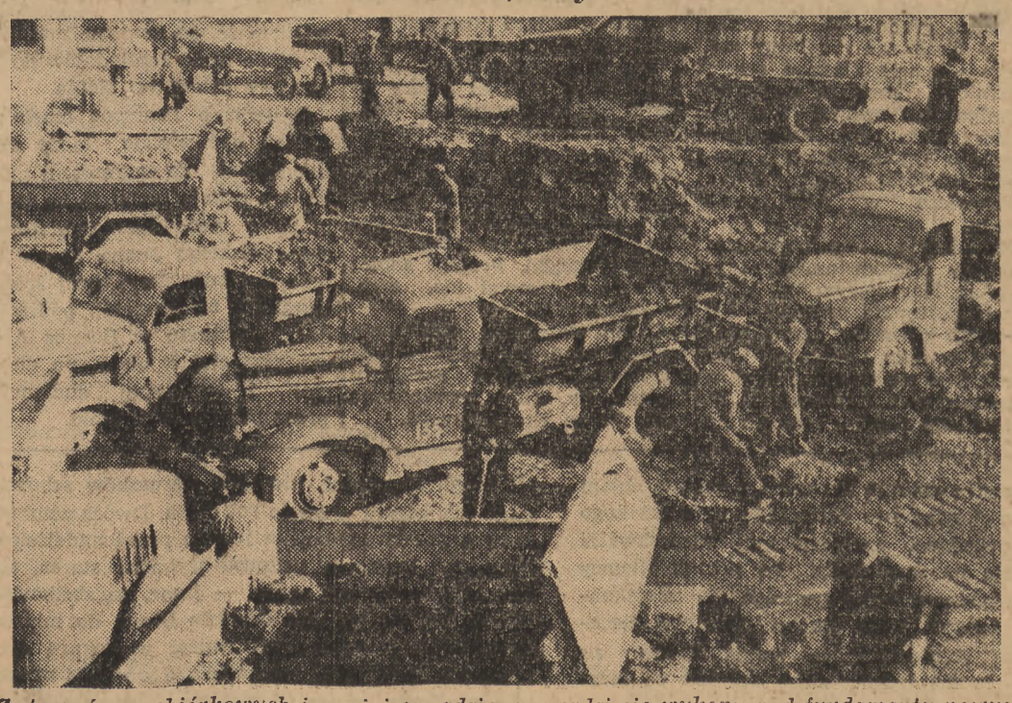

Z terenów rozbiórkowych i z miejsc, gdzie prowadzi się wykopy pod fundamenty nowych budowli, wywozi się ziemię i gruz samochodami „ZIS". Automatycznie opuszczane nadwozie ułatwia załadunek

Półtora mild. złotych na odbudowę woj. szczecińskiego

Ogólna suma tegorocznych kredytów na odbudowę woj. szczecińskiego wynosi ok. półtora miliarda złotych, co w porównaniu z rokiem ub. stanowi zwiększenie kredytów o niemal 400 mil. zł. Na wsi w 1949 roku będzie odbudowanych ok. 3.000 zagród. W miastach szczególny nacisk położony będzie na odbudowę urządzeń użyteczności publicznej, jak wodociągi, komunikacja miejska, szpitale itp. Kredyty na te cele wynoszą przeszło 100 milionów zł, tj. cztery razy więcej niż w roku ubiegłym. Odbudowa zagród przeprowadzana będzie we wszystkich powiatach.

Budowa domów robotniczych w porcie szczecińskim

W Szczecinie na nabrzeżach portowych „Arsenał", „Parnica" i przy ul. Bytomskiej, trwają prace przy przebudowie budynków na domy robotnicze. Mieścić one będą szatnie, poczekalnie, łaźnie i stołówki. Projektowane jest uruchomienie takich domów jeszcze w kilku innych punktach portu szczecińskiego.

ZMP-owcy Dolnego Śląska w akcji „H"

Członkowie kół wiejskich ZMP w woj. śląsko - dąbrowskim przystąpili do akcji „H", zobowiązując się do pracy nad podniesieniem hodowli bydła i nierogacizny w gospodarstwach swych rodziców. Do akcji tej przystąpiło dotychczas 240 kół wiejskich ZMP, skupiających ponad 3.000 młodzieży.

W celu umożliwienia młodzieży zdobycia fachowych wiadomości z zakresu hodowli trzody i bydła, powstanie w każdym kole ZMP zespół samokształceniowy, a ponadto dostarczone zostaną młodzieży fachowe broszury i pisma. W pracach swych młodzież korzystać będzie stale z porad fachowego instruktora.

Pracą młodzieży ZMP-owskiej, prowadzoną w ramach akcji „H", kierować będzie sekcja zawodowo - gospodarcza, która zorganizowana zostanie przy każdym kole ZMP. Sekcje te utrzymywać będą stały kontakt z instruktorami rolnymi, z gminnymi spółdzielniami ZSCh i Okręgową Spółdzielnią Mleczarsko - Jajczarską.

Znaczny wzrost produkcji mydła

Produkcja mydła nadąża za stale wzrastającymi potrzebami ludności. 14 fabryk podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Tłuszczowego dostarczy w br. 26.820 ton mydła do prania, pewne ilości mydła toaletowego oraz 2.700 ton mydła technicznego.

Plan produkcji mydła do prania w styczniu br. zrealizowano w sektorze państwowym w 103 proc., wytwarzając 2.233 ton tego artykułu. Również w lutym br. udało się przekroczyć produkcję o 9 proc., wytwarzając ponad plan 184 tony mydła.

Wynalazki robotników w woj. krakowskim

(e) Duże oszczędności przynoszą wynalazki i usprawnienia robotników, techników i inżynierów w zakładach przemysłowych województwa krakowskiego.

Stały wzrost ilości wynalazków i usprawnień technicznych daje się ostatnio zauważyć m. in. w przemyśle naftowym.

14 miln. zł oszczędności rocznie przyniosło usprawnienie dokonane przez robotnika A. Styczkowskiego. Usprawnienie to polega na regeneracji zużytych olejków silnikowych. W. Zajezierski opracował nowy sposób otrzymywania oleju wiertniczego. Usprawnienie to daje 5 miln. zł oszczędności rocznie.

Szeroko rozwija się ruch racjonalizatorski wśród kolejarzy okręgu krakowskiego. Przodownik pracy, Andrzej Słowakiewicz, zgłosił wynalazek, służący do spawania tendra z wózkiem. Maszynę do uelastycznienia pierścieni tłoków i pomp wietrznych, dającą poważne oszczędności czasu, skonstruował technik, Gustaw Dobrowolski.

Szkolenie personelu spółdzielni gminnych w Zagłębiu

(e) W związku ze stałym rozwojem spółdzielni gminnych „Samopomoc Chłopska", Wydział Szkoleniowy Centrali Rolniczej nakreślił plan akcji szkoleniowej personelu kierowniczego, sklepowego i referentów branżowych oraz członków zarządu spółdzielni i komitetów sklepowych.

W roku 1949 przewiduje się przeprowadzenie 69 krótkotermi nowych kursów przeszkoleniowych dla 3.755 uczestników oraz 49 kursów szkoleniowych 14-dniowych i miesięcznych z udziałem ponad 1.600 uczestników.

W Opolu w ośrodku szkoleniowym TOR zakończony zostanie w tych dniach trzeci kurs dla kierowników ośrodków maszynowych przy gminnych spółdzielniach. Na kursach przeszkolono ogółem 150 kierowników ośrodków maszynowych. Kurs połączony był z ćwiczeniami praktycznymi przy naprawie traktorów i innych maszyn w polu.

Centrala Rolnicza przewidziała w roku bieżącym kredyt na akcję szkoleniową w wysokości 24 milionów zł.

Spółdzielnie mleczarskie sprawnie zaopatrują Wrocław

W wyniku współzawodnictwa pracy pomiędzy poszczególnymi spółdzielczymi mleczarniami Dolnego Śląska, Spółdzielcze Zakłady Mleczarskie we Wrocławiu, zajęły w czwartym kwartale ub. r. pierwsze miejsce w skupie i zaopatrzeniu wrocławskiego świata pracy w mleko. Działalność zakładów w tej dziedzinie w dalszym ciągu wzrasta. W styczniu i w lutym br. obroty mlekiem dokonane przez Spółdzielcze Zakłady Mleczarskie we Wrocławiu wzrosły o 150 proc.

W ciągu stycznia, za pośrednictwem 30 zlewni, rozmieszczonych na terenie powiatu wrocławskiego i oławskiego, skupiono 133 tys. litrów mleka, wykonując plan w 125 proc. W lutym skupiono 148 tys. litrów, wykonując plan w 130 proc., w marcu przewiduje się skup 200 tys. litrów mleka.

Rozprowadzanie mleka wśród ludności Wrocławia odbywa się za pośrednictwem 16 własnych punktów sprzedaży detalicznej, 134 prowadzi Powszechna Spółdzielnia Spożywców, 30 — PCH i 2 — PDT.

Teatry Krakowa i Wybrzeża w Warszawie

Na początku maja br. przewidziana jest wymiana przedstawień między Państw. Teatrem Polskim w Warszawie a Teatrem im. J. Słowackiego w Krakowie.

Teatr krakowski przybędzie do Warszawy ze sztuką Czechowa „Trzy siostry", zespół Państw. Teatru Polskiego w tym samym czasie grać będzie w Krakowie „Wrogów" Gorkiego.

Ponadto odwiedzić ma Warszawę w początku maja zespół Państw. Teatru Wybrzeża pod dyr. Iwo Galla, dając przedstawienia „Wiśniowego sadu" Czechowa.

Zegrze dobrze zorganizowało pomoc sąsiedzką

Niewielka, lecz bardzo zniszczona gmina w pow. pułtuskim — Zegrze przystępuje do planowego wykonania robót, wiosennych.

Siewy wiosenne rozplanowano już w styczniu. Zawczasu pomyślano o pomocy sąsiedzkiej. Na zarobek będzie wolno posyłać inwentarz tylko wtedy, gdy odrobi on swój szarwark sąsiedzki.

Specjalny komitet zaopiekuje się gminnym ośrodkiem maszynowym. Gmina Zegrze powołała do współzawodnictwa w akcji siewnej, gminę Zatory.

Gminny Komitet Współdziałania utworzył 6 ekip propagandy świadczeń. Dzięki temu wpłaty zaliczki przekroczyły obecnie 4,5 miln. zł.

Do współzawodnictwa we wpłacaniu zaliczki wezwano gm. Somianki. (ów)

Spekulantowi nie udało się

Franciszek Kaczmarski z Goszczyna w pow. grójeckim zabił prosiaka, mięso zapakował w worki ze zbożem, aby sprzedać je „na pasku" w Warszawie.

Stojący na punkcie kontrolnym milicjant znalazł dobrze ukryte mięso i wraz z Kaczmarskim odstawił na posterunek Milicji w Tarczynie. Mięso sprzedano, a zboże przejęła spółdzielnia. (JAB)

Nowy typ osiedla mieszkaniowego opracowuje Biuro Projektów ZOR

W przemyśle budowlanym drogi i środki prowadzące do osiągnięcia jak największej oszczędności, od dawna już były tematem dyskusji architektów, urbanistów i inżynierów wykonywujących roboty w terenie. Teraz przyszedł czas na realizację wniosków i zadań, jakie wysunięto.

Jednym z podstawowych źródeł oszczędności jest w budownictwie opracowanie nowych form projektowania, zwłaszcza w zakrojonym obecnie na szeroką skalę, budownictwie mieszkaniowym, którym kieruje Zakład Osiedli Robotniczych.

Fabryka projektów

Biuro Projektów i Studiów tej instytucji, mające na celu dostarczenie projektów, planów i rysunków roboczych dla kilkudziesięciu osiedli mieszkaniowych, budowanych w całym kraju, musi ze względu na ogrom stojących przed nim zadań, stać się jak gdyby fabryką projektów budowlanych. Aby to osiągnąć, Biuro pracuje obecnie nad wytworzeniem — w oparciu o standarty Ministerstwa Odbudowy — typowych schematycznych rodzajów mieszkań i budynków, które będą masowo budowane w osiedlach.

Zadanie to nie jest wcale proste i łatwe z uwagi na to, że taki wzorcowy budynek musi odpowiadać różnym — w zależności od miejsca gdzie stanie — założeniom urbanistycznym, technicznym itp.

W pierwszym etapie tych prac Biuro Projektów i Studiów ZOR-u zajęło się opracowaniem typu budynku o małych, 1½ — 2½-izbowych mieszkaniach. Cel zrozumiały, — chodzi o szybkie dostarczenie jak największych ilości niedużych choćby lokali.

Jak najwięcej mieszkań

Pracownia ZOR-u już dziś poszczycić się może posiadaniem kilku własnych typów budynków mieszkalnych, jakie w niedługim czasie zapełnią osiedla mieszkaniowe w Warszawie, Poznaniu, na Wybrzeżu i Śląsku.

Podstawą szablonu jest opracowanie wzoru fragmentu domu, na przykład klatki schodowej i 2 — 4 mieszkań. Fragment ten powtarzany kilkakrotnie daje bloki mieszkalne dowolnej długości i wysokości. W opracowaniu szablonu uwzględniono również różne typy budynków. Są więc osobne wzory wieżowców, galeriowców, domów korytarzowych, domów stojących w zgrupowaniach i tzw. wolnostojących.

Dotychczasowa skala opracowanych już schematów daje inżynierom wiele możliwości urbanistycznych rozwiązań osiedli.

Oczywiście zaprojektowane już typy nie są wzorcami ostatecznymi. Ostatnie słowo zostanie wypowiedziane dopiero po praktycznym wypróbowaniu poszczególnych typów mieszkań i bloków, tym bardziej że Biuro Projektów i Studiów uzyska prawdopodobnie wpływ na ustalanie przez Ministerstwo Odbudowy standartów budowlanych.

Korzyści

Dlaczego problem typizacji stanowi w budownictwie mieszkaniowym dziedzinę tak wielkiej wagi?

Przede wszystkim jest ona punktem wyjścia do masowej produkcji domów mieszkalnych, co niewątpliwie skróci okres głodu mieszkaniowego w Polsce. Ponadto stosowanie wzorcowych projektów usuwa konieczność mozolnego, kosztownego i długotrwałego opracowywania indywidualnych projektów dla poszczególnych domów w osiedlu, co pozwoli na przerzucenie wielu inżynierów i techników z pracowni w teren — na budowę. Przy dzisiejszym wielkim braku wykwalifikowanych pracowników budownictwa sprawy tej nie można pomijać.

I wreszcie, jednolity typ domów w osiedlu daje możliwości jeszcze szerszego stosowania w budownictwie gotowych elementów prefabrykowanych, co wpływa na obniżenie efektywnych kosztów budowy. (jam).

„TRYBUNA LUDU"
Wydawca Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet
Nakład: R.S.W. „Prasa"
Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział Miejski 8-71-78 Mutacje 8-71-79.
Centrala. 8-82-28, 8-51-04, 8-62-05 8-57-62. 8-57-64
PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres (partyjna) zł 75.— zagraniczna zł 270.—.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja. Warszawa ul. Smolna 13. tel. 8-29-84.
Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-50-29
Druk. Zakłady Graficzne R.S.W. „Prasa", ul. Smolna 10 B-68940

KROPKI NAD „I"

Bez komentarzy

Od Koła PZPR przy KKO. Łuków otrzymaliśmy następujące pismo:

Łuków, dnia 13 stycznia 1949 r.

Towarzysz Redaktor
„TRYBUNY LUDU"
WARSZAWA

przez Powiatowy Komitet PZPR w Łukowie

W dniu dzisiejszym tj. w piątym roku po wypędzeniu z terenów Polski raz na zawsze hitlerowców otrzymaliśmy w Łukowie z KKO—Łódź list polecony w kopercie, którą załączamy do dyspozycji Sz. Tow. Redaktora bez komentarzy.

A oto reprodukcja koperty:

Podzielamy pogląd towarzyszy z Łukowa. Bez komentarzy.

(j.)

»Noc spirytyzmu«

Gdynia łącznie z przedmieściami Chyloną i Grabówkiem posiada pięć kin, które z trudnością pokrywają filmowe „zapotrzebowania" mieszkańców miasta. Przed kinami tworzą się olbrzymie ogonki, a na wszystkich niemal seansach jest komplet widzów. Wydawało by się, że kto jak kto, ale dyrekcje kin powinny być o tym stanie rzeczy najlepiej poinformowane. Niestety — tak nie jest. Dyrekcja reprezentacyjnego kina nie tylko w Gdyni, ale i na całym Wybrzeżu — „Warszawa" postanowiła urozmaicić program wypożyczając salę na:

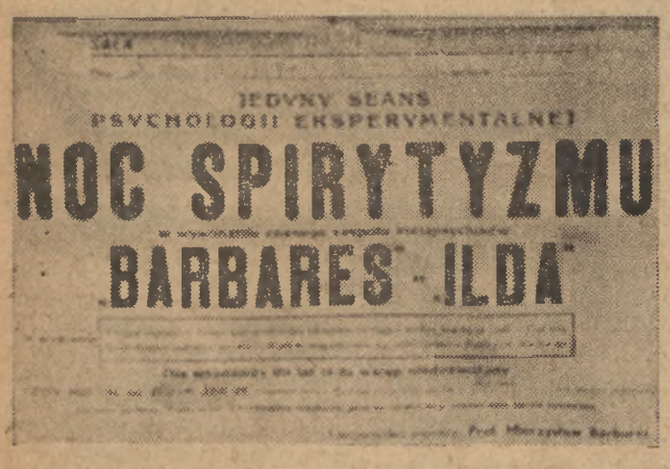

Frajerów nie brak — nawet dziś. A swoją drogą — w Gdyni „kwitnie" kultura dla mas. (Kst)

P. S. Plakat jest autentyczny. Wisi na gdyńskich płotach i słupach ogłoszeniowych. Słowem: barbarus.

Skandal w eleganckim świecie czyli historia jednego orderu

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Jan Górski

New York, w marcu

W grudniu 1932 r. dwaj dziennikarze amerykańscy zawarli spółkę i rozpoczęli anonimowe drukowanie codziennej kolumny pt. „Washington Merry-Go-Round" (Karuzela waszyngtońska). Dziennikarzami tymi byli Drew Pearson z „The Sun" w Baltimore i Robert Allen z „The Christian Science Monitor" w Bostonie. W ciągu krótkiego czasu kolumna ta stała się jedną z najpopularniejszych w Stanach. Autorzy jej wyciągali na światło dzienne sprytnie tajone sprawy, kompromitujące niejednokrotnie poważne osobistości z amerykańskiego życia politycznego.

MacArthur skarży o 1.750.000 dolarów

W dwa lata później, gen. Douglas Mac Arthur, będący wówczas szefem sztabu w Waszyngtonie, wniósł do sądu powództwo, w którym domagał się 1.750.000 dol. z tytułu odszkodowania za zniesławienie. Sprawy tej generał MacArthur nie wygrał. Podobne powództwa (o łącznej wysokości 23 i pół miliona dol.) były później wielokrotnie odrzucane przez sądy, mimo, że dwaj kolejni prezydenci nazwali Pearsona notorycznym kłamcą.

Kiedy w czasie drugiej wojny światowej Allen wstąpił do wojska, Pearson prowadził dalej samodzielnie swoją kolumnę, mając do pomocy wypróbowany i doświadczony sztab współpracowników, którzy zajmowali się skrzętnym zbieraniem waszyngtońskich wiadomości i plotek dla swego szefa. Pearson stał się również jednym z najpopularniejszych komentatorów radiowych, którego słuchaczy oblicza się na miliony. Wprawdzie przepowiednie jego nie zawsze się sprawdzały, wprawdzie w ostatnich wyborach prezydenckich przewidywał, że Dewey zwycięży, tak jak to czynili dr Gallup, Elmo Roper i inni słynni badacze amerykańskiej opinii publicznej — to jednak podawane przez niego wiadomości dotyczące wewnętrznego życia politycznego w Stanach Zjednoczonych często były dokładne i pochodziły z dobrego źródła. Ponieważ nie szczędzi on również b. wysoko postawionych osobistości, bywa przez nie często atakowany, co wywołuje zazwyczaj ze strony autora dalsze rewelacje.

W argentyńskiej ambasadzie

Kiedy przed niedawnym czasem ambasador argentyński w Waszyngtonie dr Jeronim Remotino odznaczył grupę wybitnych Amerykanów wysokim orderem argentyńskim, Drew Pearson podczas uroczystości w ambasadzie argentyńskiej stał u drzwi wejściowych, sporządzając imienny wykaz zaproszonych gości. Jednym z odznaczonych był gen. amerykański Harry H. Vaughan, bliski współpracownik prezydenta, z którym zaprzyjaźnił się w rodzinnym stanie Missouri, będąc reprezentantem niewielkiej firmy Mines Co., o skromnej pensji 4200 dolarów rocznie.

W kilka dni po uroczystości w ambasadzie argentyńskiej Pearson ostro zaatakował gen. Vaughan za przyjęcie orderu od prezydenta argentyńskiego Juana D. Perona, uważając za skandal, że amerykański generał przyjmuje medal „od wojskowego dyktatora Argentyny"

S. O. B.

Sprawa byłaby się zapewnie skończyła na kilku artykułach, gdyby generałowi Vaughan nie przyszedł w sukurs sam Truman. Przemawiając na uroczystości, zorganizowanej przez Stow. Oficerów Rezerwy na cześć gen. Vaughana, prezydent długo wychwalał swego przyjaciela, a potem zaatakował Drew Pearsona, używając mocno niecenzuralnych słów, których skrót angielski prasa podaje literami „S.o.b.", a który by prasa polska przetłumaczyła na „s.....syn".

Wprawdzie urzędowy stenograf Białego Domu chciał później złagodzić to wyrażenie prezydenckie i lekko je zmienił, ale dokładny tekst przemówienia poszedł w świat i został przetelegrafowany natychmiast przez licznie zebranych dziennikarzy, wywołując obfite komentarze. Poważni dziennikarze amerykańscy zarzucili prezydentowi, że posunął się za daleko. Członek Izby Reprezentantów, Clare Hoffman nazwał to zniewagą dla Urzędu Prezydenckiego. Drew Pearson zaś w odpowiedzi oświadczył, że wypada, aby prezydent zdał sobie wreszcie sprawę, iż wiele już lat minęło od czasu, kiedy był poganiaczem mułów i mógł używać ulicznikowskiego słownika.

Kandydaci do nagrody Nobla

W dwadzieścia cztery godzin po otrzymaniu przez Pearsona tego „wyróżnienia" ze strony prezydenta, depesze przyniosły wiadomość, że Pearson znajduje się na liście kandydatów do... nagrody pokojowej Nobla.

Zdziwienie Pearsona musiało jednak być wielkie, kiedy się dowiedział, że zagraniczni miłośnicy pokoju umieścili na tejże liście nazwiska dyktatora argentyńskiego Juana Peron i jego małżonki Ewy, byłej śpiewaczki i fordanserki podrzędnego kabaretu w Buenos Aires, przyjętej w ub. r. na długiej i serdecznej audiencji przez papieża w Rzymie.

Za dwa miesiące ogólnopolska Wystawa Mickiewiczowska

W dniu 15 bm. odbyło się pod przewodnictwem prof. St. Lorentza wspólne posiedzenie Sekcji Wystaw i Sekcji Odbudowy Pomników Ogólno-polskiego Komitetu Obchodu 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza, na którym postanowiono zwrócić się z apelem do ludności polskiej w kraju i zagranicą w sprawie zbiórki pieniężnej na odbudowę pomników Mickiewicza w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Pomnik w Warszawie wykonany zostanie do końca grudnia br. Na pomnik w Krakowie rozpisany zostanie w najbliższym czasie zamknięty konkurs, a sprawa pomnika w Poznaniu zostanie rozstrzygnięta przez Prezydium Komitetu Ogólnopolskiego Obchodu 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza w najbliższych dniach.

Organizacja ogólnopolskiej Wystawy Mickiewiczowskiej w Muzeum Narodowym w Warszawie postępuje naprzód. Jej uroczyste otwarcie przewidziane jest w dniu 1 czerwca br. Przewiduje się wypożyczenie za pośrednictwem Ambasady R. P. w Moskwie szeregu cennych pamiątek mickiewiczowskich znajdujących się w ZSRR. Zasiliłyby one w poważny sposób dział Wystawy pt. „Mickiewicz i Rosja".

Ogólnopolska Wystawa Mickiewiczowska po dwumiesięcznym pobycie w Warszawie odwiedzi Kraków, gdzie gościć będzie w Muzeum Narodowym, Wrocław (Ossolineum) i Poznań (Muzeum Wielkopolskie).

W dniu otwarcia Ogólnopolskiej Wystawy Mickiewiczowskiej — 1 czerwca br. wyruszą również w objazd po kraju cztery Mickiewiczowskie Wystawy Objazdowe. Wystawy zostaną zorganizowane przez cztery ośrodki — w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu.

Każda z Wystaw Objazdowych obejmie 20 gablot stojących oraz 20 ekranów stojących, uwzględniając w szerokim zakresie fotografie, fotokopie i książki. Projekt gablot i skrzyń opracował inż. arch. St. Zamecznik.

Celem ułatwienia zwiedzania wystaw wydany będzie w ogromnym nakładzie specjalny przewodnik, który opracowuje prof. Julian Krzyżanowski.

Z sali koncertowej

Koncert szopenowski i muzyka czechosłowacka

W ciągu jednego tygodnia odbyło się w Warszawie siedem koncertów. Nie sposób więc narzekać na brak ilości koncertów — ale i na brak jakości tym razem narzekać nie sposób.

Recital Jana Ekiera był pierwszym z cyklu „Żywe Wydanie Dzieł Fr. Chopina", który mógł zadowolić w zupełności. Była to gra skupiona, precyzyjna, równa, czysta, w Mazurkach frapująca. Więcej jednak było w niej „epickości" aniżeli „liryzmu" — Chopina wszakże można interpretować rozmaicie, byleby interpretacja była logiczna. U Ekiera nią była! Odmiennym w typie od Ekiera jest wszechstronny talent pianistyczny Władysława Kędry. Gra jego jest bardziej „bohaterska", „soczystsza", idąca śladami wielkich mistrzów fortepianu końca XIX i początku XX stulecia. Kędra bardzo ostatnio pogłębił swą grę i z młodego pokolenia polskich muzyków bezwątpienia wybija się na ich czoło.

Alina Bolechowska urzeka słuchaczy swym miłym, ciepłym, czystym głosem. Słyszałem tylko drugą część jej recitalu i wydało mi się, że program był ułożony zbyt jednostajnie. Trzeba go bardziej kontrastować, ożywiać!

Na koncercie symfonicznym, pod wspaniałą dyrekcją K. Anczerla, słyszeliśmy uroczą „Sinfoniettę" Piotra Perkowskiego, jak się wydaje najbardziej udane z symfonicznych dzieł autora „Swantewita", zwartą konstrukcyjnie, „dostojną" w cz. II, pogodną, a nawet dowcipną w cz. III. Słyszeliśmy też „Nokturn" Andrzeja Panufnika — dzieło bezwątpienia wielkiej wagi, o „piramidalnej" konstrukcji, bijące nieco „na efekt" w przeciwieństwie do prostoty genialnie opracowanych „5 Pieśni Ludowych" tegoż doskonałego kompozytora.

×

KONCERT MUZYKI CZECHOSŁOWACKIEJ w ramach Tygodnia Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej w Muzeum Narodowym, urządzony staraniem prezesa Związku Kompozytorów Polskich Zygmunta Mycielskiego i dyrektora Muzeum Narodowego prof. Stanisława Lorenca, wykonali Kwartet Polskiego Radia, Olga Łada, przy akompaniamencie Jerzego Lefelda oraz rodzeństwo Grażyna i Kiejstut Bacewiczowie. Kwartet „Z mojego życia" B. Smetany jest kompozycją prostą, o szeroko rozbudowanej melodyce, dostępną i zrozumiałą przez najszerszy krąg słuchaczy. Słucha się go jak jakiejś pięknej i zajmującej powieści. Pieśni i arie kompozytorów czeskich potraktowała Olga Łada zbyt „melancholijnie" — z łezką. Wydaje się, że w niejednym wypadku można było wlać nieco więcej życia niemal we wszystkie wykonane utwory, przez szybsze tempa i przez prostrze, naturalniejsze potraktowanie kompozycyj. Sonata Martinu nie przekonała mnie absolutnie, pomimo bardzo dobrego jej wykonania przez Grażynę Bacewiczównę i Kiejstuta Baczewicza. Nie waham się nazwać tej Sonaty utworem formalistycznym z racji jej spekulatywności, „linearności", amelodyjności i oderwania od źródeł narodowych muzyki czeskiej (za wyjątkiem może tylko cz. III). Robi ona wrażenie scholastycznego studium z zakresu „kompozycji dla kompozycji".

JERZY JASIEŃSKI

Sport

Jeszcze o gangsterach hokejowych...

Pisaliśmy już o „rekordzie" zachowania się amerykańskich hokeistów którzy przebywali na tournee w Szwecji. Obecnie podajemy dalsze szczegóły nowych awantur, jakie wywołali na lodowisku sportowcy USA — nazwani przez Szwedów „gangsterami" hokejowymi.

Dziennik „Ny Dag" w numerze z dnia 7 bm. podaje wiadomość pt. „Nowy skandal — rekord w hokeju. 10 policjantów występuje przeciwko hokeistom - bokserom".

Jak się okazuje w ostatnim swym meczu na terenie Szwecji Amerykanie dali jeszcze lepszy pokaz zachowania się, niż w spotkaniach poprzednich. Podczas gry jeden z hokeistów USA Thayer grał niezwykle ostro i brutalnie. Sędzia kazał mu opuścić lodowisko. Amerykanin jednak nie chciał usłuchać zarządzenia sędziego, który wówczas zawezwał policję i polecił siłą usunąć Thayera. I wówczas rozpoczęło się niespotykane w historii hokeja w Europie widowisko. Najpierw Thayer „lekko zboksował" szwedzkiego gracza Rune Johansona, a następnie zaczął zręcznie uciekać przed goniącymi go 10 policjantami. Pozostali gracze USA utrudniali pościg. Bałagan na lodzie był ogólny. Thayera schwytano wreszcie, usunięto z lodowiska i posadzono za bandą na ławce dla odpoczywających graczy Po kilkunastu sekundach Thayer zerwał się z ławki i wbiegł na lód, mimo protestu sędziego. Zabawa w pościg znowu się rozpoczęła...

Takiego wypadku jeszcze nikt w hokeju nie pamięta, aby wykluczony gracz biegał po lodowisku goniony przez policjantów. Po kilku minutach jeden z najszybszych i najlepiej zbudowanych policjantów schwytał Amerykanina. Przemocą usunięto go ponownie z lodu i posadzono na ławce — tym razem już pod eskortą. Wykluczenie z gry miało trwać 5 minut.

Po długich i ciężkich cierpieniach mecz dokończono, a schodzących z lodu Amerykanów żegnały gwizdy i burzliwe protesty publiczności.

Prawdopodobnie po tegorocznych nieprzyjemnych doświadczeniach z hokeistami USA — Szwedzi nie prędko zaproszą ich znowu do siebie...

(D)

Mistrzostwa pływackie Warszawy w hali krytej

Miłośników sportu pływackiego czeka w najbliższych dniach bardzo ciekawa impreza, która zgromadzi na starcie najlepszych pływaków stolicy. W dniach 19 i 20 bm. o godz. 18 na pływalni YMCA zostaną rozegrane mistrzostwa pływackie Okręgu Warszawskiego w hali krytej. W mistrzostwach wezmą udział m. in. Jabłoński, Ludwikowski, Breiter Zelman, Czuperski i Wójcicka.

Po powrocie pływaków polskich z Budapesztu, mistrzostwa hali krytej będą sprawdzianem ich postępów i umiejętności. Przypominamy, że w Budapeszcie Jabłoński ustanowił nowy rekord Polski w pływaniu stylem klasycznym, co dowodzi, że zawodnik ten poczynił znaczne postępy i jest na najlepszej drodze do dalszego polepszenia swych wyników.

Program mistrzostw będzie pełnym programem olimpijskim z dodaniem jednej konkurencji (100 m stylem motylkowym).

W kilku zdaniach

W indywidualnych mistrzostwach pięściarskich okręgu poznańskiego tytuły mistrzów zdobyli według kolejności wag: Woźniak (Ostrovia), Jędraszek (Warta), Panke (Zjednoczene), Szkudlarek (Warta), Ratajczak (Warta), Grzelak (Włókniarz—Kalisz), ranek (Warta) i Jądrzyk (Szamotulski KS).

*

Zarząd PZPN zatwierdził dożywotnią dyskwalifikację piłkarzy Nowaka i Klimanka z KS Silesia — Lubomia za pobicie sędziego podczas zawodów piłkarskich.

W najbliższym czasie ukażą się wydane staraniem PZPN nowe przepisy gry w piłkę nożną z uwzględnieniem wszystkich zmian zaszłych od roku 1938.

*

Hubert Rieger, doskonały junior narciarski Czechosłowacji, który na „Pucharze Tatr" w Zakopanem zajął pierwsze miejsce w otwartym konkursie skoków juniorów — zdobył w Nowem-Svece tytuł mistrza narciarskiego CSR na rok 1949 w konkurencji juniorów. Rieger zajął czwarte miejsce w biegu na 10 km., a w konkursie skoków był pierwszy.

Steve Klaus, trener pięściarski reprezentacji Włoch, został mianowany trenerem reprezentacyjnej ósemki Europy, która walczyć będzie w maju w Chicago z amatorską drużyną USA. W drużynie Europy wystąpi m. in. Czechosłowak Torma.

*

Tegoroczny bieg na przełaj dziennika paryskiego „Humanite" zgromadzi na starcie 4.000 zawodników.

W latach 1935,1937 i 1938 zwyciężył w biegu doskonały biegacz radziecki Znamieński W 1939 pierwsze miejsce zajął Fin Hellen, w 1947 — Pugaczewski (ZSRR), a w 1948 — Stefanovic (Jugosławia).

*

Sport strzelecki stoi w ZSRR na bardzo wysokim poziomie. Większość rekordów radzieckich jest lepsza od rekordów świata. Oto niektóre rekordy ZSRR: strzelanie na 300 metrów z karabinu z pozycji stojącej, klęczącej i leżącej — 541 pkt. (rekord światowy 530 pkt.); strzelanie z karabinu z pozycji stojącej — 176 pkt. (rek. świat. 173 pkt.); z pozycji klęczącej — 187 pkt. (rek. świat. 185 pkt.). z pozycji leżącej — 194 pkt. (rek. świat. 189 pkt.).

*

Joe Verdeur, świetny pływak amerykański przepłynął w Princetown 100 jardów stylem klasycznym w czasie 60.4 sek., co jest nowym rekordem światowym. Oficjalny rekord na tym dystansie należy do Hougha (USA) i wynosi 60,6 sek.

Ilia Ehrenburg 148

BURZA

Tłum. M. Strumph-Wojtkiewicz

Byli tu również młodzi i zapaleni pionierzy w czerwonych krawatach, był zwany bazarem barwny targ, na którym gęgające gęsi oburzały się na przeznaczenie, zasię woły pokornie mlaskały, — targ, gdzie można było znaleźć wszelkie różności włączając w to popielniczki z masy plastycznej; osada posiadała dalej warsztat ślusarski, spółdzielnię garncarzy, kilku Żydów, a wśród nich — starego Sznejersona, który już dłużej niż pół stulecia obszywał ludzi, traktorzystę Ostapa, który w chłody nie wdziewał kożucha, żeby wszyscy mogli widzieć medal na jego piersi, wreszcie — babcię Ostapa, która znana była ze stałego powiedzonka: „Bóg dał, Bóg wziął".

Przyszli Niemcy — i wszystko zmieniło się. Sekretarz rajkomu uszedł w las do partyzantów. Ostap był w armii jak wielu innych. W niektórych chatach przytulili się żołnierze z oddziałów otoczonych, uchodzili za krewnych. Żydów wysłali Niemcy do miasta i tam pozabijali. Wysłali również i Klaudię Wasiliewnę — rozgniewała ona niemieckiego oficera, mówiąc mu, że czytała Gogola. Ludność przytaiła się. Nawet kury bały się wyjrzeć na ulicę Szewczenkowską. Mówiono, że w okolicznych lasach krążą partyzanci, ale nigdy jeszcze nie zbliżyli się do osady. Pomimo to Niemcy pozostawili tu trzydziestu żołnierzy z feldfeblem Reckmanem, otoczyli osadę drutem kolczastym, wybudowali umocnienia. Początkowo żyło się tutaj Niemcom tłusto i wesoło: pożerali olbrzymie porcje sadzonych jaj, kury, wyłapywali komunistów. Później przyjechał tak zwany „sonderführer", wyjaśnił, że nie wolno nic zabierać włościanom, albowiem Niemcy potrzebują żywności, a zresztą chłopi nauczyli się chować swe dobro. Nie było już kogo łapać. Opowiadano, że partyzanci rozzuchwalili się, napadają na samochody. Po nocach Niemcy pukali z karabinów — na postrach dla mieszkańców i dla dodania sobie otuchy. Feldfebel Reckman mówił żołnierzom, że wojna skończy się wkrótce — trzeba tylko jeszcze oczyścić od czerwonych Stalingrad i zająć Baku.

Jesień ustaliła się łagodna. Była piękna niedziela. Reckman głośno ziewał ze znudzenia. Nigdy nie wiedział co robić w chwilach wolnych od zajęć. Przed wojną, po skończeniu pracy, szedł do piwiarni i tam dyskutował aż do ochrypnięcia — czy na Marsie istnieją ludzie i kto ma lepsze piwo — Heinz, czy Wolf. Czasami wyruszał z kościstą Gretą do kina, uważnie obserwował ekran i jednocześnie szczypał dziewczynę. Kiedyindziej zaglądał do pasażu, gdzie urządzone były różnego rodzaju atrakcje, mierzył swoją siłę, ciskał piłkami w gęby manekinów. Kiedy zaś nie chciało się wychodzić lub też szkoda było pieniędzy, Reckman z rozpaczliwym ziewaniem obcinał pazury kociakowi i odszukawszy stary numer „Illustrierte" dorysowywał pięknościom wielgachne wąsy. Ale co robić w tym parszywym miasteczku?... Z melancholią wspominał feldfebel czasy, kiedy już od rana zjadał pięć jaj i talerz śmietany. Nawet podjeść smacznie nie można... Wieczorem spróbuje wstąpić do Lizy. Jest ona dzika, jak wszyscy Rosjanie, nie chce z nim gadać. A niebrzydka!... Ale do wieczora daleko, ma przed sobą długi, nudny dzień...

Miał szczęście. Przedsiębiorczy Gläser, zaciekawiony kwestią, gdzie włościanie chowają kartofle. znalazł pod porzuconym domem koło szkoły krawca Sznejersona i jego żonę. Według paszportu Sznejerson miał osiemdziesiąt sześć lat, ale był jeszcze krzepki — wysoki, kościsty, z długą białą brodą. Żona jego, malutka staruszka o pasmach rzadkich włosów na głowie, wyglądała na mumię. Niemcy nie mogli zrozumieć, kto tych staruszków schował i kto ich karmił przeszło rok czasu. Dwóch wnuków krawca poszło do wojska jeszcze przed nadejściem Niemców. Reckman usiłował wybadać starca, ale ten odpowiadał bez sensu — jasne, że zbzikował. Nie będzie się przecież odsyłało takich do miasta! Więc feldfebel postanowił wnieść w ponure garnizonowe życie jakąś rozmaitość, a zresztą i mieszkańcom osady przyda się nauczka — są wśród nich łajdacy, którzy podkarmiali Żydów, niech widzą...

Kiedy żołnierze spędzili wszystkich na plac, Reckman ogłosił:

— Zaraz zobaczycie, jak oczyszczamy waszą ziemię z pasożytów.

Sznejerson prowadził żonę za rękę. Staruszka spoglądała dziecinnym, nic nie pojmującym wzrokiem — wszystko się mąciło w jej głowie już dawno.

— Dobrzy ludzie, wychodzę za mąż, dlaczego nie tańczycie?

Ludzie ponuro milczeli; niektóre kobiety płakały. Zasię Sznejerson perswadował żonie:

— Chodźmy Rachelo, wkrótce się wszystko skończy...

Reckman najpierw zastrzelił staruszkę. Kiedy znów wycelował. Sznejerson zatrzymał go: poczekaj! Podobało się to feldfeblowi — starzec będzie prosić o zmiłowanie, zmuszę go do piania po koguciemu, jak tamtego, rudego... Sznejerson pochylił się, zamknął oczy martwej małżonce, znów się wyprostował i zaczął powtarzać niezrozumiałe słowa; była to modlitwa za zmarłych. Po zakończeniu modłów rozpiął na piersiach koszulę i wskazał: tutaj! Reckman rozgniewał się i zdecydował pomęczyć krnąbrnego starca — strzelił mu w ramię. Sznejerson upadł, ale się uniósł nieco i znów wskazał ręką pierś. Reckman przestrzelił mu nogi. Starzec upadł! Niemiec podszedł do niego, nogą nastąpił na pierś. Ludzie krzyczeli: „po co męczysz?"... Babka Ostapa podbiegła do Reckmana, wsunęła mu w ręce dziesięć jaj. (c. d. n.)